

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3-30. —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Spełniona misja.

W dniu 15 czerwca 1922 o godzinie 10.30 wieczorem rozegrała się w wielkiej sali gmachu Komisji sojuszniczej historyczna chwila oddania Państwu polskiemu części Górnego Śląska, zgodnie z decyzją Rady Ambasadorów z dnia 31 października 1921. Posiedzenie zagalął prezes Komisji międzysojuszniczej gen. Lerond krótkim przemówieniem, poczem komisarze koalicyjni oraz pełnomocnicy Polski i Niemiec podpisali warunki oddania. Bezpośrednio potem nastąpiła notyfikacja granic przez odczytanie i wręczenie odnośnych dokumentów obu pełnomocnikom. Z chwilą tą przeszła na Polskę władza suwerenna nad terytorjum jej przyznanem.

W tydzień później, w dniu 22 czerwca wojsko polskie pod wodzą gen. Stanisława Szeptyckiego wkroczyło na Śląsk i w ten sposób wrócił on po 591 latach do Macierzy.

Rozpoczęła się praca ciężka przy ciągłych sprzeciwach i trudnościach, który starał się stwarzać kierowany z Berlina Volksbund niemiecki. Nie ustawały procesy i dokuczliwości w Genewie i na samym Śląsku. Lecz akompanjament tych zgrzytów nie wiele zakłócał normalny bieg życia. Pomimo wielkich trudności natury wewnętrzno - politycznej, pomimo pracy nad konsolidacją wewnętrzną i odbudową gospodarczą, starczyło środków, sił i energii na leczenie ran, które Śląskowi zadały poprzednie lata.

A po stronie niemieckiej robiono wszystko, co możliwe, aby gospodarkę na Górnym Śląsku utrudnić lub uniemożliwić. Nie bacząc na możliwe straty, jakie ponieść mógł kapitał niemiecki, inwestowany w przemysł górnośląskim, akcja rządu Rzeszy skierowana była wprost i bezpośrednio na zagładę tego przemysłu, jak obecnie w Gdańsku działa się w myśl celów politycznych na szkodę handlu Wolnego Miasta.

Przez szereg lat jeszcze po przejściu Górnego Śląska do obszaru Rzeczypospolitej, cały niemal przemysł tamtejszy nastawiony był na Niemcy. Dopiero stopniowo, dzięki żmudnej, wytężonej pracy poczęło to ulegać zmianie, aż w końcu Górny Śląsk zaczął odgrywać czynną rolę w życiu gospodarczym całej Rzeczypospolitej a wojna celna, zapoczątkowana przez Niemcy właśnie dla zerwania nawiązujących się więzów pomiędzy nim a resztą Polski, jeszcze silniej wzięły te zadzierżgnęła.

Ale też Rząd polski stanął wobec zagadnienia niezmiernie ciężkiego i trudnego, a dorobek rządów polskich w Województwie śląskim w latach dziesięciu jest przykładem wielkiej twórczej pracy Państwa Polskiego.

Trzeba było rozwiązać trudny problem komunikacyjny zarówno ze względów natury gospodarczej, jak i narodowej, ażeby utrzymać łączność pomiędzy ziemią śląską a resztą Polski. W tej tak rzekomo wysoko kulturalnie przez Niemców postawionej dzielnicy trzeba było budować nowe drogi, regulować rzeki i rozwinąć w wielkim stylu akcję budowlaną zarówno w

zakresie budownictwa mieszkaniowego, jak i monumentalnego. Trzeba było przebudować całe szkolnictwo i usunąć te wszystkie sztuczne naloty — narzuconej niemieczyzny, ażeby spontanicznie domagający się swych praw żywił polski znalazł należyte warunki rozwoju.

Cały ten proces organicznego wiązania tej dzielnicy z całością Państwa jest dziś prawie ukończony i daje już

obfite owoce. Uświadomienie narodowe objęło tam najszerze masy a statystyka porównawcza ludności polskiej i obcojęzycznej w kraju wykazuje, że pod względem jednolitości narodowej nad wszystkimi Województwami góruje Śląsk, w którym ludności niepolskiej jest zaledwie 7.7%. Pokost niemiecki został tam gruntownie usunięty a w ślad za tem niema też siły, któraby tę prowincję

Z ostatniej chwili.

Hausner wylądował na Florydzie.

Uroczyste powitanie dzielnego lotnika.

Londyn. (PAT.) Statek Circeshell przybył dziś rano na Florydę i Hausner wysiadł w Miami, gdzie oczekiwała go żona oraz przedstawiciel prezydenta Hoovera i ambasadora polskiego. Hausner znajduje się w doskonałym stanie zdrowia i oświadczył, że jak najprędzej zamierza podjąć na nowo lot transatlantycki, który jest dla niego celem życia.

Londyn. (PAT.) W czasie uroczy-

stego powitania w porcie Miami, Stanisław Hausner udekorowany został przez przedstawiciela ambasady polskiej Złotym Krzyżem Zasługi. Dziękując za odznaczenie Hausner zaznaczył, że w ciągu 28-miu godzin lotu przebył przestrzeń 2.890 mil, i zamierza podjąć ponownie lot przez Atlantyk, gdy tylko ku temu okażą się sprzyjające warunki.

Niemiecka flota wojenna

przybyła dziś rano do Gdańska.

Gdańsk. (PAT.) Dziś w nocy niemieckie okręty wojenne w składzie: jeden pancernik „Schlesien“ i dwóch torpedowców, przybyły na redę przed portem gdańskim. Na morzu panuje wysoka fala i mży gęsty deszcz. Wielkie grupy publiczności, składające

się z mieszkańców dzielnicy portowej przyglądają się okrętom. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zamierzona wizyta prezydenta senatu W. M. Gdańska na okrętach niemieckich nie odbędzie się z powodu niepogody.

Odwołania hr. Graviny domaga się

dzisiejsza prasa warszawska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Dużą sensację wywołała tu wiadomość, jaka nadeszła z Gdańska, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów hr. Gravina wydał dziś w południe przyjęcie na cześć dowództwa floty niemieckiej. Stosunek hr. Graviny do tej wizyty całkowicie potwier-

dza i wzmacnia dotychczasowe przypuszczenia o jego bardzo stronnictwie zachowaniu się na stanowisku Wysokiego Komisarza Ligi. Prasa warszawska domaga się odwołania hr. Graviny z zajmowanego stanowiska.

Francja nie zgodzi się

na plan Hoovera.

Paryż. (PAT.) Cała prasa żywo komentuje wczorajsze propozycje rozbrojenia prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera, oświadczając wyraźnie, że propozycje w tem brzmieniu nie są

do przyjęcia. „Figaro“ zauważa, że wystąpienie Hoovera obliczone jest właściwie na grunt amerykański oraz jest posunięciem przedwyborczem.

Wielka burza nad Sokalem.

Sokal. (PAT.) W dniu wczorajszym gwałtowna burza przeszła nad Sokalem i okolicą. W Warężu piorun uderzył w dom, który spłonął. W Sokalu wskutek uderzenia piorunu w budynek urzędu pocztowo-telegraficznego unieruchomiona została komunika-

cja telefoniczna i telegraficzna. Powstały w związku z tem pożar zlikwidowali urzędnicy pocztowi, jeszcze przed przybyciem straży ogniowej. Wszystkie połączenia ze Lwowem były przerwane i dopiero dziś rano jedna linja została naprawiona.

zdołała oderwać od kraju macierzystego.

A przyniósł też Śląsk swej Macierzy niezliczone ilości bogactw. Skarbnicę bogactw naturalnych pod ziemią, wielkie huty i wielkie stalownie. Zyskaliśmy też ponadto jedną z wielkich podstaw obronnej siły Państwa. Strategiczna wartość tej dzielnicy wynika przede wszystkim z geograficznego jej położenia. Niezwykle gęsto zaludniony obszar Górnego Śląska kryje u podstaw Państwa jego najżywniejszy ośrodek oraz szachuje skutecznie jeden z głównych kierunków niemieckiego najazdu na Polskę. Zarazem Śląsk ze swym rozbudowanym na olbrzymią skalę przemysłem węglowym i metalurgicznym stał się na zawsze naturalną podstawą naszego przemysłu wojennego. A wreszcie dla kraju tak wybitnie rolniczego, jak Polska, górnośląski rezerwoar ludzki posiada wielką wartość, gdyż podstawą dobroci wojska przyszłości jest nie tylko należycie wyszkolony żołnierz, ale i robotnik, obeznany z obsługą maszyn i umiejący nimi kierować. Jego rola staje się tem większą, im bardziej nowoczesne jest zaopatrzenie armji.

Bilans polskiego panowania na Górnym Śląsku nie wypadł tedy dla nas niekorzystnie. Mówi nawet o tem nasz wróg „Vossische Zeitung“, pisząc o dziesięcioleciu Rządów polskich na Śląsku, stwierdza, iż „nowi panowie natrafili na Śląsku na zadanie niezmiernie trudne do pokonania“, że „organizacyjnie ogromnie wiele zdziałali“, że „administracja i policja są we wzorowym porządku“, że „szkolnictwo polskie w walce z niemieckim rozbudowano niezmiernie“.

Jeżeli Śląsk przechodzi obecnie ciężkie przesilenie, to powodów tego zjawiska szukać należy daleko poza Polską. Poprawa zasadnicza może nastąpić tylko wtedy, gdy się polepszy konjunktura światowa. Ale życie nie składa się z samej radości i powodzenia. Daliśmy sobie na Śląsku radę z uciskiem, stosowanym przez najcięższych wrogów, poradzimy także w walce z przesileniem gospodarczym, bylebyśmy nie upadali na duchu i nie brnęli w bezdusznej krytyce. Tylko mądra, pozytywna i twórcza praca może nas utrzymać na powierzchni materialnego i duchowego bytu.

Dziesięciolecie przyłączenia Śląska do Polski skłania do takiej analizy wyników gospodarki polskiej na tej ziemi, która pomimo sześciu wieków obcego panowania pozostała ziemią ludu polskiego.

Przy tej okazji, chociaż boleśnie, jednak trudno jest nie wspomnieć o rzeczy jednej chmurnej i niedobrej. Oto w dniu tej dziesiątej rocznicy, w dniu 20-go czerwca obok ogólnonarodowego, „swoją“ obchód urządzili wodzowie opozycji. Cieszą się z tego Niemcy. A fakt ten przykrejszy, że Niemcy obchodzili „żałobę“ podziału Śląska od hitlerowców do komunistów włącznie bez żadnego rozdźwięku. Niestety. Przywykliśmy już do takich rzeczy a tylko smutne nasuwa nam to refleksje, że nie umiemy, jak inne narody, w pewnych choćby chwilach skupić się przy jednej myśli, jednej idei.

Rewolucja w Chile.

Rewolucja w Chile — to nie nowość. Przewroty w południowo-amerykańskich republikach są na porządku dziennym i przestały już wzbudzać zainteresowanie, zwłaszcza w Europie. I właśnie republika Chile w tym względzie przoduje. Poczynając od r. 1790 wszelkie reformy w kraju wprowadzane są zbrojną ręką. Gdy zdemobilizowani uczestnicy wojen napoleońskich po 1815 r. poszukiwali przygód, gremjalnie udawali się do kraju permanentnej wojny domowej — do Chile. Stąd też wielkie zastępy Anglików, Francuzów i Niemców, jakie tam napłynęły. Bohater ostatniej „dwutygodniowej” rewolucji, pułkownik — lotnik Marmaduke Grove, jest potomkiem Szkota, który poszukiwał przygód wojennych w Chile.

Niewielki ten i dość mało zaludniony kraj zmienia swych władców, jak rękawiczki. Od czasu, gdy w roku 1891 prezydent Balmacedo, zmuszony przez rewolucjonistów do ustąpienia, popełnił samobójstwo, żaden prawie prezydent chilijski nie skończył okresu swej kadencji w przepisowym 6-letnim terminie. W ciągu ostatnich 7-miu lat zajmowali fotel prezydenta ze zmiennym szczęściem: Arturo Alessandri, dr. Bargon, dr. Fuguerola i wreszcie — wojenny dyktator gen. Ibanez. Wszystkich obalono przemocą; zaledwie powstawał nowy rząd „rewolucyjny”, już tworzyła się „junta rewolucyjna” przeciw temu rządowi. Dyktator Ibanez dążył do ustabilizowania stosunków. Tępił wszelkie przejawy rewolucyjności, tropiąc wszędzie bolszewickie wpływy. Lecz i on nie mógł się ostać: przed rokiem zbuntowana marynarka republiki Chile zmusiła gen. Ibaneza do ucieczki na terytorium Argentyny. Prezydentem, acz wbrew własnej woli, został dr. Montero.

I nagle uwagę całego świata kulturalnego przykuł nowy przewrót w Chile. Rzecz oczywista, że nie ze względu na osobę nowego lub pozbawionego urzędu prezydenta. Stała się rzecz znamienita: rywalizacja personalna południowo-amerykańskich polityków otrzymała podłoże ideowe. Wskutek kryzysu, pogłębiającego się bezrobocia i zupełnego niemal zaniku produkcji „narodowej” saletry, do głosu doszły niespodzianie partie socjalistyczne i komunistyczne, naogół w Ameryce nie cieszące się zbyt wielkimi wpływami. Nową „juntę” utworzyli dowódcy wojskowi z komunizującym płk. Grove'm na czele, i socjalistyczni robotnicy pod wodzą senora Carlosa Cavili.

Struktura tej nowej, ekonomicznej rewolucji nie jest skomplikowana. Cała niemal republika istniała, żyła i rozwijała się dzięki saletrze. Gdy w okresie wielkiej wojny wywóz saletry znacznie zmalał (wszystkie bowiem kraje wojujące nauczyły się wytwarzać własne sztuczne nawozy), Chile weszło w okres stałego, beznadziejnego kryzysu. Nie pomogła akcja prof. Kemmerera, dążąca do uzdrowienia stosunków walutowych i kredytowych. Nie pomogło udzielenie supremacji kapitałowi Stanów Zjednoczonych i wyraźne postępowanie dotychczasowych eksploatatorów saletry — Anglików, nie pomogło utworzenie potężnego trustu rządowego „Cosach” celem produkowania i planowego eksportowania saletry. Przemysł i handel zanikał, o zmianie na lepsze mowy nie było. Republika Chile jedna z pierwszych zawiesiła w ubiegłym roku wypłaty, zaprzestając honorowania kuponów od swych obligacji.

Rewolucyjna „junta” rzuciła hasła skrajnie radykalne. Z powodu najsprzeczniejszych poglądów o przewrocie w Chile wyłaniają się obecnie zgręby „nowego porządku”, ustalonego w Santiago. Specjalny korespondent lon-

dyńskiego „Daily Expressu” przytacza szereg dekretów nowego rządu, niewiele ustępujących bolszewickim: ogłoszone zostało moratorium w drobny handlu na dni 30, wielkie nieużytki ziemi w Hacienda el Sauce oddane zostają na „kolchozy” dla bezrobotnych, „Cosach” skonfiskuje zagraniczne ka-

pitale. A gdy ulicami Santiago przeciągają z czerwonymi sztandarami grupki robotników i — jak twierdzi angielski dziennikarz — wypatrują już arystokratyczne wille, które wkrótce zająć mają siłą — rząd nawołuje otwarcie do zrzucenia „jarzma cudzoziemskich kapitalistów”.

W ciągu dwóch tygodni wiele się już w „juncie” zmieniło: zrażony zbyt radykalizmem „czerwonych”, socjalista Davila podał się do dymisji, lecz powrócił obecnie do władzy, skoro armia zmusiła komunistę, plk. Grove'a do ustąpienia. Od wielkości zaś inwestowanego w chilijskiej saletrze kapitału zależy, czy i w jakim stopniu Stany Zjednoczone dążyć będą do przywrócenia porządku w Santiago.

H.

Sensacyjna niespodzianka w Genewie.

Nagle zwołanie posiedzenia Komisji głównej Konferencji rozbrojeniowej.

Genewa. (PAT). Dzień wczorajszy przyniósł nową niespodziankę w dziedzinie prac rozbrojeniowych. Podczas gdy wczoraj przewodniczący Henderson oświadczył, że Komisja główna zbierze się dopiero około 1 lipca, wczoraj o godz. 1-ej w nocy delegacja została zawiadomiona, że Komisja główna zbierze się we środę. Nagle zwołanie Komisji głównej nastąpiło na żądanie delegacji amerykańskiej, która pragnęła wystąpić ze swym projektem

rozbrojeniowym.

Wiadomość o zwołaniu Komisji głównej, która w ciągu przedpołudnia rozeszła się w Lozannie, spowodowała przyspieszony przyjazd prawie wszystkich dziennikarzy do Genewy. Także wielu delegatów z ministrem Grandim udalo się z Lozanny do Genewy, by uczestniczyć w posiedzeniu. Natomiast Herriot, Mac Donald i delegacja niemiecka pozostali w Lozannie.

stały do życia. Muszą one dopiero wykucć sobie niepodległość i bezpieczeństwo. To też zastosowanie wobec nich jednakowych redukcji o 1/3, byłoby rażąco niesprawiedliwością. Zresztą także w stosunku do wszystkich państw zastosowanie jednakowej reguły dałoby wynik niesprawiedliwy.

Ironiczny ton przemówienia Litwinowa.

Następnie zabrał głos Litwinow, który skorzystał z okazji, aby dać wyraz swemu niezadowoleniu z toczących się rozmów, w których delegacja sowiecka nie bierze udziału. Litwinow oświadczył ironicznie, że nagle zwołanie komisji głównej przypomnielo delegatom, iż nie są oni w Genewie jako turyści, lub obserwatorzy, łowiący echa rozmów między reprezentantami kilku państw, lecz że są sami członkami konferencji. Następnie podał krytyce prace komisji technicznych i tymczasowe prace konferencji wogóle, a dopiero ostatnie ustępy swego przemówienia poświęcił propozycjom amerykańskim, które powitał jako zbliżenie do dawniejszych propozycji sowieckich.

Stanowisko Niemiec i Włoch.

Imieniem delegacji niemieckiej amb. Nadolny wyraził się z uznaniem o propozycji Hoovera, którą uważa za umiarkowaną. Ma on nadzieję, że konferencja pójdzie jeszcze dalej w redukcji zbrojeń, dzięki czemu łatwiejsze będzie zrealizowanie równości praw.

Min. Grandi oświadczył, że Włochy całkowicie i bez zastrzeżeń przyjmują propozycję amerykańską. Porównał propozycję amerykańską do zeszłorocznej interwencji Hoovera w sprawie długów. Tamta propozycja — mówił — otwiera drogę dla ułatwienia obligacji finansowych, ta zaś zawiera drogę do rozwiązania problemu rozbrojeniowego.

Po przemówieniach delegatów Japonii i Hiszpanii, dyskusję zamknięto.

Przewodniczący zapowiedział, że zwołał komisję główną ponownie, gdy rozmowy między delegacjami zostaną zakończone. Propozycja amerykańska będzie odtąd zasadniczym elementem tych rozmów. Tak więc po wczorajszym sensacyjnym posiedzeniu komisji głównej, punkt ciężkości przenosi się do rozmów między delegacjami. Jeżeli osiągnięte zostanie w tych rozmowach porozumienie przynajmniej między Francją a Stanami Zjedn. i Wielką Brytanią, do czego jest jeszcze daleko, zainteresowanie skoncentruje się ponownie na pracach konferencji lozańskiej.

**MORZE — TO DROGA
POLSKI W ŚWIAT!**

Nowa propozycja Hoovera

w sprawie redukcji zbrojeń.

Genewa. (PAT). Na popołudniowym posiedzeniu Komisji głównej konferencji rozbrojeniowej delegat amerykański Gibson odczytał deklarację amerykańską. Deklaracja ta zawiera nowe instrukcje dla delegacji amerykańskiej. Opublikowanie jej nastąpiło — oświadcza deklaracja — celem poinformowania narodu amerykańskiego w sposób jak najpełniejszy. Nadeszła chwila — głosi deklaracja — przyjęcia szerokiej i konkretnej metody dla redukcji przysięgających ciężarów zbrojeń. Byłby to donioślejszy krok ku poprawie sytuacji gospodarczej świata. Zsumowawszy pewne zasady ogólne, deklaracja Hoovera zawiera konkretne propozycje, zmniejszające wszystkie zbrojenia świata o 1/3. W dziedzinie zbrojeń lądowych Hoover domaga się zniesienia czołgów, wojny chemicznej i ciężkiej artylerji. Dalej proponuje redukcję o 1/3 wszystkich armij lądowych, wykraczających poza cyfrę t. zw. sił policyjnych, przez które Ameryka rozumie siły, potrzebne do utrzymania porządku wewnętrznego. Dotychczasowe traktaty pokojowe zmniejszyły armję niemiecką, austriacką, węgierską i bułgarską do wysokości potrzebnej dla utrzymania porządku wewnętrznego. Siły policyjne innych państw winny być obliczone proporcjonalnie do sił tych 4 państw. Inne siły, potrzebne do obrony przed napadami z zewnątrz byłyby zmniejszone o 1/3. W dziedzinie lotnictwa Hoover proponuje zniesienie lotnictwa

bombardującego, w dziedzinie morskiej zmniejszenie o 1/3 liczby i tonnażu pancerników, ustalonej przez traktaty. Tonnaż awionetek, krążowników i torpedowców miałby zostać zmniejszony o 1/4, tonnaż łodzi podwodnych o 1/3. Pozatem Hoover proponuje, aby żadne państwo nie zachowało ogólnego tonnażu łodzi podwodnych powyżej 35.000 tonn.

Po przedstawieniu deklaracji Hoovera, Gibson złożył krótkie oświadczenie, w którym wyraził nadzieję, że propozycja amerykańska zostanie zyczliwie przyjęta. Stany Zjednoczone przedstawiły ją pomimo ofiar, jakie realizacja pociągnęłaby za sobą, zmuszone byłyby bowiem zniszczyć 300 tys. tonn okrętów wojennych, 1.000 armat artylerji ciężkiej, 900 czołgów i 300 samolotów.

Waszyngton. (PAT). Korespondent Reutera dowiaduje się ze źródeł urzędowych, że Hoover nie projektuje wcale, aby tylko Stany Zjednoczone zastosowały się do zasady rozbrojenia, przedstawionych w jego propozycji, lecz aby to rozbrojenie nastąpiło dopiero wtedy, gdy inne główne mocarstwa przyjmą jego projekt, który — jak tu przypuszczają — wywarłby uniejszy efekt na armji i marynarce amerykańskiej, niż na armjach europejskich. Jak obliczają, Stany Zjedn. zaoszczędziłyby około 2 miliardy dolarów w ciągu lat 10, o ileby propozycja Hoovera została przyjęta.

Przebieg dyskusji

krytyczne ustosunkowanie się Simona.

Genewa. (PAT.) Nad propozycją amerykańską potoczyła się dyskusja, podczas której pierwszy przemawiał min. Simon. Nazwał on propozycję Hoovera jako posiadającą kapitalne znaczenie. Podkreślił jednak, że konferencja musi doprowadzić do porozumienia, a porozumienie to nie może być osiągnięte drogą jednostronnej

deklaracji, nawet jeżeli zawiera ona bardzo doniosłe propozycje. Porozumienie — według zdania mówcy — może być osiągnięte tylko drogą wzajemnych ustępstw. Wogóle przemówienie Simona nacechowane było krytycyzmem wobec propozycji amerykańskiej.

Oświadczenie Paul Boncoura.

Następny mówca, Paul Boncour, oświadczył, że orędzie Hoovera zawiera propozycje bezpośrednie i proste, być może nawet zbyt proste, a zmierza ono do silnej redukcji zbrojeń, co jest niemożliwe przy obecnym stanie bezpieczeństwa. Tylko, gdy zrealizowany zostanie francuski

projekt w dziedzinie bezpieczeństwa, możnaby pójść w kierunku, wskazanym przez delegację amerykańską. Paul Boncour podkreślił następnie z naciskiem, że propozycja amerykańska nie liczy się z sytuacją specjalną mniejszych państw, a przeciw niektórym z nich niedawno przywrócone zo-

Gdańsk nie przestaje prowokować!

Wizyta floty niemieckiej w porcie gdańskim.

Warszawa. (Sch). Rząd niemiecki zawiadomił w maju Rząd polski o zamiarze niemieckiej eskadry wojennej złożenia wizyty Gdańskowi. Rząd polski oświadczył wówczas, że uważa podany przez rząd niemiecki termin drugiej połowy czerwca za niewskazany z uwagi na podniecenie umysłów, panujące u części ludności gdańskiej i ze względu na nieregulowanie gdańskich przepisów portowych. W rozmowach, prowadzonych w tej sprawie z rządem niemieckim, ze strony niemieckiej podano jako jedną z głównych trudności odroczenia terminu wizyty, że senat gdański już w lutym zaprosił eskadrę niemiecką. Wobec te-

go Rząd polski zwrócił się do senatu gdańskiego w celu wyjaśnienia sprawy. Dopiero 20 czerwca b. r. Rząd polski otrzymał od senatu gdańskiego definitywnie wyjaśniającą odpowiedź, w której senat gdański oficjalnie zaprzeczył wiadomości, jakoby był zaprosił eskadrę niemiecką. W związku z tem Rząd polski zwrócił rządowi niemieckiemu uwagę, że odpada główna trudność, na którą rząd niemiecki powoływał się celem uzasadnienia niemożności odroczenia wizyty. W dniu 21 b. m. rząd niemiecki zawiadomił Rząd polski, że niemożliwe jest dla niego odroczenie wizyty z różnych przyczyn natury technicznej.

angielski, którzy chodzili na nabożeństwo do kościoła, kierowani byli do kościoła w Nowym Porcie, znajdującego się niedaleko zakotwiczonych okrętów angielskich.

Gdańsk. (PAT.). Z powodu umieszczenia przez członka gdańskiej delegacji Rady Portu hitlerowca Greisera w organie hitlerowskim „Vorpotten“ artykułu, w którym ten zaatakował w ostrych słowach prezydenta Rady Portu i polską delegację, oraz żądał zlikwidowania tej instytucji i zastąpienia jej urzędem podległym senatowi, komisarz gen. R. P. dr. Pappe wystosował do senatu gdańskiego notę, domagającą się wyjaśnienia, czy senat podziela stanowisko, zajęte przez Greisera, a o ile nie, to w jaki sposób zamierza reagować na wystąpienie Greisera i jakie kroki powezmie w celu uniknięcia w przyszłości wystąpień podburzających autorytet Rady Portu jako wspólnej Izby polsko-gdańskiej.

Flota polska nie weźmie udziału w powitaniu okrętów niemieckich.

Dnia 22 czerwca przedstawiciel Komisarjatu Generalnego Rzplitej w Gdańsku zawiadomił senat gdański o mającej nastąpić wizycie eskadry niemieckiej, wyjaśniając równocześnie stanowisko Rządu polskiego w tej sprawie. Z uwagi na niezyciwe stanowisko zajęte przez rząd niemiecki wobec sugestji polskich w sprawie terminu wizyty niemieckiej, Rząd polski nie poczuwa się do obowiązku stosowania zwyczajowych aktów kurtuazji, przyjętych od lat 10 w razie przyjazdu obcych flot do Gdańska. Rząd polski nie będzie posyłał swych statków na powitanie eskadry niemieckiej i nie weźmie udziału w jej przyjęciu.

Gdańsk. (PAT.). Prasa dzisiejsza podaje obszernie program pobytu niemieckich okrętów wojennych w porcie gdańskim, co — jak było do przewidzenia — ma posłużyć do urządzenia szeregu manifestacji nacjonalistyczno-militarnych. Przyjazd okrętów ma nastąpić w czwartek. Podając program, prasa wzywa ludność do dania wyrazu radości z powodu przybycia okrętów niemieckich, przez jaknajliczniejsze udekorowanie miasta flagami. Specjalną uwagę zwraca rola, jaką w tych manifestacjach odgrywa kurhaus i kasyno sopockie, które tak zabiegały o polskich kuracjuszy. Również rzuca się w oczy manifestacyjny przemarsz marynarzy niemieckich przez miasto do czterech kościołów, położonych w

śródmieściu Gdańska. W ubiegłą niedzielę bawiący w Gdańsku marynarze

Uroczysty obchód 10-lecia powrotu G. Śląska do Macierzy w Łodzi.



Ubiegłej niedzieli odbył się w Łodzi uroczysty obchód 10-lecia przyłączenia G. Śląska do Rzeczypospolitej. — Zdjęcie nasze przed stawia moment uroczystości pod pomnikiem Kościuszki, gdzie zgromadziły się poczty sztandarowe stowarzyszeń i organizacji oraz wielotysięczne tłumy publiczności dla wysłuchania okolicznościowych przemówień.

MICHALINA GREKOWICZ.

Kwiat paproci.

Dawno, bardzo dawno, kiedy sceptyczny rozsądek nie panował jeszcze wszechwładnie nad światem, kiedy poezja nie musiała szukać osobnych, sztucznie wzniesionych gmachów, by się chronić przed prozą codziennego życia, ale chadzała sobie swobodnie między ludźmi — bywała noc z 23 na 24 czerwca, najkrótsza w roku, uroczna noc świętojańska momentem czarów i dziwów. W blaskach gorejących sobótek tańczono radosny pias na cześć boga Kupaly — na cześć słońca, lata i życia. Dziewczęce dłonie rzucały na bystre fale rzeki czy strumienia z ziół u-wite wianki, których los stawał się wróżbą miłosną.

Zbierano bylicę, łopian, dziewannę, macierzankę, piołun, rutę, rozchodnik i blawatki. Ziola miały onego wieczora osobliwą moc leczniczą, a zwłaszcza cenna była bylica, bo pokonywała siłę czarów i uroków. Chłopcy układali z choiny i suchych gałęzi wysokie stopy na wzgórzach, łęgach i nad rzekami, a kiedy zapadł mrok wieczoru i ukazało się pierwsze światło jako hasło, zapalali je, pocierając deskę o deskę. Wbiegały parami wystrojone dziewczęta z wieńcami bylicy na głowie i przepasane bylicą i przy odgłosie kobz, skrzypki i bębenków rozpoczynano piasy dokoła sobótek. Skok przez ogień miał

przynosić oczyszczenie z grzechów, a skoro go dokonano we dwoje, trzymając się za ręce, bywał pomyślną wróżbą dla narzeczonych.

Sobótkowe ognie, przekazane chrześcijańskiej Polsce przez naszych pogańskich przodków, stały się natchnieniem mistrza z Czarnolasu Jana Kochanowskiego, który śpiewał o nich:

Gdy słońce Raka zagrzewa
A słowik więcej nie śpiewa,
Sobótkę, jako czas niesie
Zapalono w Czarnym Lesie.

Tam goście, tam i domowi
Sypali się ku ogniovi.
Bąki zaraz troje grały,
A sady się sprzeciwiały.

Siedli wszyscy na murawie,
Potem wstało sześć par prawie
Dziewek, jednako ubranych
I bylicą przepasanych.

Najgłębszą, najosobliwszą tajemnicę krył w sobie w noc świętojańską las, w krótkim śnie pogrążony, wabiący migotliwymi blaskami świetlików świętojańskich. W tę jedyną noc w roku, o północy, mógł las obdarzyć każdego, nawet najbiedniejszego nędzarza, skarbem najcenniejszym, w którego nazwie mieści się wszystko, cokolwiek ziemia najlepszego posiadać może: szczęściem.

Wolno go było szukać każdemu i każdy mógł je znaleźć. Trzeba było jako pójść w las samemu, zupełnie samemu przed północą, a być odzianym w koszulę i odzież, li własną ręką zdziesiąnaną. Szukanie w nocy po lesie nie było łatwe, bo złe duchy broniły dostępu do kwiatu paproci, w którym mieścił się przedziwny, uszczęśliwiający czar. Pso-tom złośliwego Boruty, siedzącego w starej wierzbie, można było zaradzić, opasując się bylicą. W rękę trzeba było trzymać świętojańskie ziele, bo inaczej bies siedzący w korzeniu bzu mógł wyprowadzić śmiałka na mokradła i bagna. Nic dziwnego, że najodważniejszemu włosy dębem stawały na głowie i że w tych warunkach niezbyt było łatwo czarodziejski kwiat zobaczyć. Miał on być maleńki, ale błyszczący jak najpiękniejsza gwiazda. W chwili, kiedy otwierał się pączek kwiatu paproci, huczały grzmoty, przelatowały po niebie błyskawice i pioruny godziły w jego jasny kielich, a wokoło stawały na straży najpotworniejsze widma leśne. Kto mimo wszystko zdołał tajemniczy kwiatek zerwać i posiąść — ten zdobył szczęście, mądrość, bogactwo, wszechwiedzę, widział rzeczy przeszłe i przyszłe, rozumiał mowę zwierząt i ptaków, umiał znaleźć zakopane w ziemi skarby.

Ale nie wolno było nawet przed najbliższymi zdradzić, że się posiada cudowny talizman szczęścia, bo straciłby swoją moc. Taksamo czar przedstawiał działać, gdy lekkomyślny wła-

Polacy na Litwie.

„Dzień Kowieński“, zamieszcza sprawozdanie z przebiegu dorocznego walnego zebrania polskiego T-wa oświatowego „Pochodnia“. Prezes zarządu głównego T-wa, p. W. Budzyński podkreślił w sprawozdaniu z działalności T-wa za rok ubiegły, że liczba dzieci uczęszczających do polskich szkół początkowych spadła do 442 (w r. 1930/31 liczba ta wynosiła 545). Znacznie lepiej natomiast przedstawia się sytuacja w szkolnictwie średnim. Tutaj ze strony czynników oficjalnych prowadzi się bardziej liberalną politykę, czego dowodem m. in. może być drobny, ale charakterystyczny fakt zezwolenia przez ministerstwo oświaty na nadanie nazwy im. Adama Mickiewicza gimnazjum polskiemu w Kownie. W roku sprawozdawczym do gimnazjów polskich uczęszczało ogółem 610 uczniów.

Delegat wilkomierskiej „Oświaty“ p. K. Narkiewicz zaznaczył, że zredukowanie do 4-ch klas gimnazjum polskiego w Wilkomierzu świadczy o załamaniu się planu „Pochodni“ tworzenia na Litwie gimnazjów polskich trzech typów: handlowego, rolniczego i klasycznego.

Zarząd główny T-wa „Pochodnia“ na r. 1932/33 został obrany w następującym składzie: prezes — W. Budzyński, wiceprezes — K. Plater-Zyberk, sekretarz — J. Urniaż.

Łotwa na rozdwoju

„Latwija“ z pierwszej połowy czerwca w art. p. n. „To musi się zmienić“, omawiając obecną politykę zagraniczną Łotwy, pisze m. in.: „Łotwa w latach 1919 i 1920 występowała wspólnie z Estonją, Litwą i Polską przeciwko wspólnym wrogom Niemcom i bolszewikom i wyraźnie podkreślała swoją solidarność z państwami, wchodzącymi do Wielkiej Koalicji. Stosunki te dziś się zmieniły, a to z powodu zmiany zagranicznej polityki Łotwy, która przeszła do przeciwnego obozu. Zmiana kursu politycznego została wywołana nie koniecznością obrony interesów państwowych, a względami partyjnymi, a nawet osobistymi o charakterze finansowym.“

W chwili obecnej błakamy się pomiędzy Berlinem i Moskwą; na czele tego prądu stoją wszak te same osobistości, które w latach 1919 i 1920 kierowały polityką zagraniczną Łotwy i

ściel kwiatu paproci zgubił go nieopatrznie.

Byli już pono, jak głosi opowieść ludowa, tacy nieustraszeni szczęśliwcy, którzy zerwać zdążyli północą kwiat paproci, ale niedługo się swym skarbem cieszyli. Zawsze znalazł się jakiś zazdrośnik, który umiał odebrać kwiat paproci bohaterki pogromcy djabłów i czarów.

W zapiskach jednego z dawniejszych badaczy tradycji ludowej znajduje się taka legenda. Pewien młody parobek marzył rok cały o znalezieniu kwiatu paproci i wybrał się w las na poszukiwanie w noc świętego Jana, kiedy cała wieś bawiła się wesoło. Długo biegł w ciemności przez gąszcze, strumienie, zwalone kłody, spocony, zziębnięty i wystraszony, śpiesząc się, by znaleźć swój cel, zanim północ przemieni. Nagle zobaczył pośród gęstwy liści kwiatek ognisty i wyciągnął rękę, aby go zerwać. W tem pada obok niego piorun — jeden, drugi, trzeci. W lesie huk się rozlega i śmiechy niesamowite, drzewa chylą się do ziemi, po trawie skaczą niebieskawe płomyki. Parobek podnosi oczy i widzi się otoczonym potworami, które kłapią zębami, otwierają paszcze ziejące ogniem i dymem, dosięgają go pazurami, a wśród nich wyrasta djabeł-olbrzym, głową przewyższający wierzchołki drzew, z jednym rogiem na głowie i jednym ognistym okiem. Chłopak zakrywa oczy przerażony, cofa się, dreszcze śmiertelne go przebiegają. Ale kiedy obejrzał się po chwili — nie uj-

potrafiły wówczas obrać właściwy kierunek. Orientacja na Moskwę i Berlin jest zębna dla Łotwy. Ta błędna orientacja może zaważyć na szali w krytycznej chwili. Polityka zagraniczna Hitlera i niemieckich baronów niczem się nie różni od programu Bermonta i von der Golza z 1919 roku. Dziś, zdaje się, tego nie widzimy i zamykamy oczy na politykę Hitlera, puszczając mimo uszów przestrogi Paryża. Kroczyliśmy po drodze niebezpiecznej, ale łatwiejszej do zaspokojenia własnych potrzeb finansowych. W stosunku do Rosji sowieckiej stajemy się jej wasalami, co w końcu musi doprowadzić do ponownego przyłączenia Łotwy do Rosji". Dziennik zaznacza, że socjaldemokraci łotewscy są zwolennikami takiego przyłączenia.

I Persja się burzy.

Teheran. (PAT.). Pragnąc położyć kres rewoltom różnych plemion wewnątrz kraju oraz obalić istniejący jeszcze częściowo system feudalny, rząd perski przystąpił do przesiedlania poszczególnych plemion koczowniczych z jednej części kraju do drugiej. Rząd ma nadzieję, że plemiona te po uprzednim ich rozbrojeniu podejmą pracę na roli w miejscowościach wyznaczonych im na osiedlenie i przestaną być dla rządu i kraju źródłem stałego niepokoju, oraz zaniechają wzajemnego zwalczania się.

Odkrycie nowych pokładów ropy w Z. S. R. R.

Moskwa. (PAT.). W rejonie Syrańskim w gubernji samarskiej wykryto bogate pokłady ropy naftowej. Jednocześnie donoszą o odkryciu ropy we wschodniej Syberji, na północny wschód od Jakucka.

Cofnięcie subsydjum dla teatru polskiego na Łotwie.

Ryga. (PAT.). Na plenarnym posiedzeniu sejmu definitywnie zostały skreślone wszystkie subsydja rządowe dla teatrów mniejszościowych. Teatr polski dotychczas otrzymywał subsydjum w wys. 15.000 latów rocznie.

rzal już strasznych widziadel. Panowała uroczysta, głęboka cisza leśna. Znikły potwory, ale znikł i kwiatek cudowny, który miał go uczynić szczęśliwym. Północ minęła — kwiat paproci przekwitł.

Istnieje inne podanie, że pewien chłop znalazł kwiat paproci i włożył go za pazuchę, lecz po drodze zgubił swój skarb, toteż szczęścia spodziewanego nie osiągnął. Innemu kwiat znaleziony wpadł do chodaka. Szczęśliwie wrócił do domu, by zabrać narzędzia, potrzebne do odkopania ukrytych skarbow i przebrać się w buty. Kwiat paproci wypadł z chodaka, a chłop, straciwszy go, zapomniał, gdzie się skarby znajdują.

Poetyczny męt o poszukiwanym, a nieistniejącym kwiecie miał swoje logiczne źródło. Jak niedosiężny dar szczęścia był celem odwiecznych daremnych poszukiwań ludzkości — tak nieznanego kwiatu paproci szukali napróżno nie tylko lud — szukali go też uczeni do końca wieku XVIII. Nie znała nauka tajemnicy rozmnażania się paproci i zadowalać się musiała legendą gminu. Dopiero w roku 1792 Jan Lindsay, angielski lekarz na Jamajce odkrył, zbadawszy okrągłe, brunatne kropki na odwrotnej stronie liścia paproci, że zawarty w nich proszek jest zarodnikiem nowej rośliny. Tyle tylko zostało z przecudnej legendy o kwiecie paproci, która była poezją, marzeniem i nadzieją naszych przodków.

Narada ministrów krajów związkowych w sprawie zakazu noszenia mundurów.

Berlin. (PAT.). Pod przewodnictwem min. spr. wewn. Rzeszy v. Gayla obradowała dziś konferencja przedstawicieli krajów związkowych. Rządy krajów reprezentowane były przez ministrów spraw wewnętrznych. Min. v. Gayl oświadczył, że rząd Rzeszy nie zamierza wprowadzać stanu wyjątkowego, niemniej jednak domagać się musi od krajów związkowych uchylecia zakazu noszenia mundurów przez członków partji. Przeciwno temu żądaniu wystąpił bawarski minister Stützel. Stanowisko przedstawiciela Bawarii, zastrzegającego rządowi krajowym łączną kompetencję w sprawie

wydawania zakazów, znalazło poparcie u ministrów Wirtembergji, Badenji i Saksonji. W razie narzucenia przez rząd Rzeszy krajom związkowym innej decyzji w tej sprawie, rząd bawarski uchwali odwołać się do Trybunału Rzeszy. Według komunikatu urzędowego, v. Gayl zwrócił się do ministrów krajów związkowych z prośbą, aby obowiązujące w republikach przepisy oparte na ustawodawstwie krajowym, zastosowali do ogólnej polityki rządu Rzeszy. Ministrowie krajów południowych przyrzekli w najbliższym czasie na to oświadczenie odpowiedzieć.

Austria ogłasza moratorium.

Lozanna. (PAT.). Herriot przyjął dziś austriackiego kanclerza dr. Dollfussa, z którym w obecności ministra finansów Germaina Martina dyskutował problem sytuacji gospodarczej Europy. Dollfuss oświadczył, że jeżeli w dniu dzisiejszym sprawa pożyczki dla Austrii ostatecznie i pozytywnie nie będzie załatwiona, Austria jutro będzie musiała ogłosić moratorium. W odpowiedzi premier francuski oświadczył, że jest przekonany o konieczności pomocy dla Austrii, ale

wydaje mu się wątpliwe, aby w tak krótkim czasie można było pokonać trudności, jakie następcą udzielenie pożyczki w wysokości 300 milionów szylingów. Natomiast Herriot skłonny jest do udzielenia części kredytu dla umożliwienia Austrii wypłacenia najpilniejszych zobowiązań. Niemniej problem austriacki winien być rozwiązany w szerszych ramach problemu środkowo-europejskiego. Panuje przekonanie, że ogłoszenie moratorium w Austrii jest nieuniknione.

Zajścia na Uniwersytecie frankfurckim.

Berlin. (PAT.). Uniwersytet we Frankfurcie nad Menem był widownią gwałtownych zaburzeń. Stu kilkudziesięciu studentów narodowo-socjalistycznych zjawilo się w gmachu uniwersytetu w mundurach, wbrew zakazowi rektora. Doszło przytem do zajścia między studentami hitlerowcami a komunistami, w wyniku których dwaj studenci, ciężko ranni, odwiezieni zostali do szpitala. Wezwana przez rektora policja z trudem zdołała przywrócić porządek. Uniwersytet został

zamknięty na czas nieokreślony. W związku z dzisiejszymi zaburzeniami na uniwersytecie frankfurckim zjednoczone organizacje republikańskie wraz z partją socjaldemokratyczną, centrową i państwową wystosowały do prezydenta Rzeszy, ministra spraw wewnętrznych v. Gayla i pruskiego ministra kultury Grimma depeszę, protestującą przeciwko terrorowi narodowych socjalistów, domagającą się ostрых wystąpień władz państwowych wobec mącicieli porządku.

Odczyt o Polsce w radio angielskiem.

Londyn. (PAT.). Dzisiaj o godz. 7 min. 10 czasu środkowo-europejskiego przed wieczorem odbędzie się przed mikrofonem w Radio szkockiem w Edynburgu 15-minutowy odczyt o Polsce, który wygłosi attache prasowy

Ambasady Polskiej w Londynie Bauer-Czarnomski. Odczyt ten będzie nadawany przez nową szkocką stację regionalną w Edynburgu, fala 376.4 oraz przez północną szkocką stację Aberdeen fala 288.5.

Ś. p. prof. dr. Ignacy Zakrzewski.

Onegdaj nad ranem zmarł w naszym mieście badacz i uczyony, którego stratę — mimo wycofania się już z czynnego życia Wszechnicy lwowskiej — odczuł boleśnie Uniwersytet Jana Kazimierza i szerokie koła młodych.

Prof. Ignacy Zakrzewski pracował niestrudzenie przez długie lata w Uniwersytecie lwowskim, jako profesor fizyki eksperymentalnej. Jego śmiałe, porównawcze próby ściągały tłumy młodzieży, a osoba Zmarłego należała do najwybitniejszych osobistości Wszechnicy.

Zasłużony dokoła administracji i gospodarki Uniwersytetu, był przed wojną prof. Zakrzewski inicjatorem budowy nowego gmachu uniwersyteckiego, który miał stanąć w Ogrodzie Botanicznym. Piękna myśl tego człowieka, który ponad wszystko ukochał w swoim życiu szkołę i młodzież uniwersytecką, nie została zrealizowana. Stanął temu na przeszkodzie wybuch sprawy większej, niż budowa gmachu Wszechnicy polskiej; rok 1914 przyniósł wojnę światową i problem odbudowy Państwa Polskiego...

Inicjatywa ś. p. Zmarłego po dziś dzień jednak otoczona jest specjalną pamięcią w kronikach Uniwersytetu. Ci, co za życia prof. Zakrzewskiego

objęli po nim ster Almae Matris, pamiętają o jego myśli i realizację jej odkładają na sposobną porę.

Ś. p. Ignacy Zakrzewski do ostatnich dni swego życia utrzymywał żywy kontakt z Uniwersytetem. Jako emerytowany i honorowy profesor pojawiał się zawsze w todzie na uroczystościach naszej Wszechnicy, składając w ten sposób dowód niewygasłej miłości dla wszystkiego, co było związane z życiem Almae Matris. Dla tego uczzonego, a przyjaciela młodzieży i samotnika — była Wszechnica całym światem, z którym nie umiał i nie chciał zerwać, nawet gdy wiek kazał mu już usunąć się w domowe zacisze.

Wczoraj w południe Senat Uniwersytetu Jana Kazimierza z Wydziałem Matematyczno-Przyrodniczym odbył posiedzenie żałobne, na którym ustalili sposób, w jaki Wszechnica weźmie udział w obrzędzie pogrzebowym.

Pożegnanie Zmarłego przez kolegów nastąpi jutro o godzinie 4-tej popołudniu przed kaplicą Anatomji i na cmentarzu Łyczakowskim. Prócz członków i przedstawicieli Uniwersytetu odprowadzą ś. p. Ignacego Zakrzewskiego na wieczny spoczynek liczne, osierocone przez niego Towarzystwa naukowe i Instytucje społeczne.

Stekker mistrzem świata



Znakomity zapaśnik polski, Teodor Stekker, zdobył na turnieju w Wiedniu tytuł mistrza świata wszystkich wag na r. 1932, powiększając tem liczbę sukcesów, odniesionych przez sport polski w roku bieżącym. — Na zdjęciu naszym — Teodor Stekker.

Uwagi p. Deweya o Polsce.

N. Jork. (PAT.). W przemówieniu wygłoszonym przed mikrofonem były doradca Banku Polskiego, Dewey, zwrócił specjalną uwagę na sprawozdanie Banku Polskiego, jako wyróżniające politykę polską z pośród wszystkich innych krajów europejskich. Polska polityka walutowa i handlowa stanowi podstawi do dalszego pomyślnego rozwoju kraju, mówił Dewey. Nie jest to przypadek, lecz wynik ostrożnej i oszczędnej polityki Rządu, która zasługuje na najwyższe uznanie. Popycie Polski, zakończył mównicą, stanowi przykład dla Stanów Zjedn.

Nastroj na giełdzie paryskiej.

Paryż. (PAT.). W przeciwieństwie do ub. tygodnia, wykazującego pewien optymizm, nastrój na giełdzie paryskiej w ostatnich dniach cechuje ostrożność i rezerwa. Wbrew oczekiwaniom, klienci nietylko nie dokonywają zakupów, lecz odwrotnie, starają się pozbyć papierów. Nerwowość, jaka daje się zauważyć, tłumaczy niepewność co do rezultatów konferencji międzynarodowych. Koła giełdowe są zdania, że chociażby nawet sprawy międzynarodowe miały być uregulowane pomyślnie, to nie da się uniknąć pewnych wstrząśnień. Jedna z agencji prasowych stwierdza, że wiadomości, nadeszłe z Ameryki, nie przyczynią się również do poprawy nastroju. Informacje ze Stanów Zjednoczonych o groźnym położeniu handlowo-przemysłowym, jak też i stanowisku, jakie zajmie prawdopodobnie rząd waszyngtoński w sprawie długów europejskich zwiększyły jeszcze bardziej niepokoje.

Wyrok śmierci za szpiegostwo.

Warszawa. (PAT.). Wyrokiem sądu wojskowego w Toruniu jako sądu dożądnego, dnia 17 bm. skazany został szeregowiec 2 pułku swoleżerów Mikołaj Szysz za zbrodnię szpiegostwa na karę śmierci przez rozstrzelanie. Pan Prezydent Rzplitej skorzystał z prawa łaski i złagodził skazanemu karę śmierci przez zamianę na 15 lat ciężkiego więzienia.

Aresztowanie adwokata.

Wiedeń. (PAT.). Z polecenia tutejszej prokuratury aresztowano adwokata wiedeńskiego dr. Ferdynanda Uhla wraz z żoną, pod zarzutem nielegalnego przemykania zagranicę majątku b. dyrektora Zakładu Kredytowego Ehrenfesta.

KRONIKA

Czerwiec 23 Czwartek	KALENDARZYK Rz.-kat. Wandy Gr.-kat. Tymoteja
	Wschód słońca g 8 m 16 Zachód " g 19 m 54 Długość dnia g 16 m 00

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Czwartek, 23 czerwca o godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia“.

Piątek, 24 czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Kłopoty Bourrachona“.

Sobota, 25 czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Gorączka nafty“ (premiera).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 23 czerwca o godz. 8 wiecz. „Ostatnia noc Freda Kracka“.

Piątek, 24 czerwca o godz. 8 wiecz. „Ostatnia noc Freda Kracka“.

Sobota, 25 czerwca o godz. 8 wiecz. „Ostatnia noc Freda Kracka“.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 24 czerwca o godz. 8.15 rewja p. t. „Poczekajcie“ „Qui pro Quo“.

Piątek, 24 b. m., o godz. 8.15 wiecz.: „Poczekajcie“, rewja „Qui pro Quo“.

Sobota, 25 b. m., o godz. 8.15 wiecz.: „Będzie lepiej“, rewja „Qui pro Quo“ (premiera).

Teatr Wielki. Dziś, w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 7.30 jedyny raz świetny wodewil w 3 aktach Konstantego Krumłowskiego p. t. „Królowa Przedmieścia“. Ponieważ jest to ostatnie przedstawienie „Królowej Przedmieścia“, Dyrekcja wyznaczyła najniższe ceny od 40 gr. do 2.70 zł. Jest to zatem najtańsze przedstawienie w bieżącym sezonie. Tekst został odświeżony i uzupełniony nowymi piosenkami przez N. N. — Jutro ostatnie przedstawienie znakomitej komedji pt. „Kłopoty Bourrachona“, z Michałem Zniczem.

Teatr Rozmaitości w czwartek, 23 bm. wieczorny. — W piątek „Ostatnia noc Freda Kracka“.

„Qui pro Quo“ w „Nowościach“. Tylko jeszcze trzy dni grana będzie świetna rewja „Poczekajcie“, w której cały zespół Kwiprokwaków z J. Winiarską i Z. Terne na czele zbiera gorące oklaski. Arcywesołe skecze („Rachunczek“, „Promienie Q“, „Kwadran-sik“ i piosenki „Balon“ i „Nie pieprz Piotrze“), groteskowe tańce Prokopiakówny i S. Heinricha, oprawione w piękne dekoracje J. Galewskich, składają się na pierwszorzędną całość, z której aktualna konferensjerka J. Borońskiego oklaskiwana jest specjalnie. Początek o godzinie 8.15. Przed-sprzedz biletów w Małopolskiej Agencji Reklamowej, Chorążczyzny 7, oraz w Państwowym Sklepie Tytoniowym, Akademicka 12.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Kajdany przeszłości“ i „W daleki świat“.

CHIMERA: „W małej kawiarence“.

KOPERNIK: Miłostki Księcia Pana.

LEW: „Dzwonnik z Notre Dame“.

MARYSIENKA: Miłostki Księcia Pana.

OAZA: „Laurel i Hardy za kratami“.

PALACE: „Noc szafu“ z Janiną Boitel.

PAN: „Romans sentymentalny“ oraz „Dwa serca“.

PASAZ: „Dziki Zachód“.

PROMIEN: „Pieśniarz Paryża“.

STYLOWY: Neapol, śpiewające miasto.

SWIT: „Białe Piekło Piz - Palu“.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, dnia 25 czerwca 1932 odbędzie się w Instytucie filozoficznym Uniwersytetu 52. posiedzenie Sekcji psychologicznej, na którym p. Andrzej Lewicki wygłosi odczyt pt. „Poglądy Mac Dougalla na behawioryzm“.

W czwartek, 23 bm., o godz. 7 wiecz. staraniem Zarządu Powsz. Wykładów Uniwersyteckich i Politechn. wykład ks. doc. dra Obertyńskiego: „Dogmaty chrześc. na podstawie zabytków starożytności“ (sala im. Kopernika UJK.).

Zwolnienie szeregowych rocznika 1909. W Ministerstwie Spraw Wojskowych przygotowuje się zarządzenie o zwolnieniu szeregowych rocznika 1909 formacji broni piechoty. Zwolnienie tego rocznika w pułkach piechoty nastąpi w terminie od 10 do 15 września. W tym też okresie zwolnieni zostaną podchorążowie odbywający służbę czynną.

Konkurs baloników L. O. P. P. W. związku z odbytem w dniu 12 czerwca br. na boisku Sokola-Macierzy podczas zabawy dla dzieci konkursu baloników LOPP., Lwowski Komitet Wojewódzki LOPP. zwraca się tą drogą do wszystkich znalazzców karteczek o nadsyłanie ich pod adresem LOPP. we Lwowie, przy pl. Smolki 3, celem ustalenia nagród na najdalszy lot. Z dorychczas nadesłanych warto wymienić, że baloniki z konkursu LOPP. doleciały m. in. do Medenicy koło Drohobycza, do Porohów w powiecie nadwórniańskim, a nawet do Dragomiresti w Rumunii.

Uchwały sekcji finansowej Rady miejskiej.

Na posiedzeniu sekcji finansowej odbytem pod przewodnictwem zast. prezesa dr. Dwernickiego w obecności prez. Drojanowskiego, wiceprez. dr. Kubali, gen. referenta budżetu dr. Brzeskiego i zast. dr. Nowak-Przygodzkiego, zgodnie z referatem r. Decykiewicza uchwalono zatwierdzić zamknięcie rachunkowe II. funduszu emerytalnego pracowników miejskich za rok 1931. Z kolei zgodnie z referatem r. Suessera uchwalono zrzec się na rzecz Skarbu Państwa subskrybowanych przez gminę akcyj Tow. Akcyjne kolei lokalnej Lwów-Podhajce w zamian za zupełne zwolnienie Gminy od zobowiązań wynikających z umowy zawartej z b. Wydziałem krajowym. Sprawę udziału Gminy w zakładach elektryfikacyjnych okręgu lwowskiego referował r. dr. Stesłowicz. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos rr. Suesser, dr. Schmorak, Szczyrek, Lewicki, Thom, dr. Rothfeld, prezydent Drojanowski, wiceprezydent dr. Kubala i dyr. Inż. Altenberg. W rezultacie uchwalono zgodnie z wnioskami Magistratu

i komisji przedsiębiorstw komunalnych przystąpić do Sp. akc. Okręgowy Zakład Elektryfikacyjny i upoważnić M. Z. E. i zakłady wodociągowe miejskie do przystąpienia do spółki w charakterze akcjonariuszy. Warunkiem przystąpienia do spółki ma być, że członków Rady nadzorczej przypadających na kapitał akcyjny Miejskich zakładów będzie delegować Rada miejska. Równocześnie uchwalono rezolucję wzywającą prezydium miasta, aby wzięło pod rozwagę, że w umowie między M. Z. E. a Spółką Akcyjną należy zastrzec, że cena prądu własna jako minimalna cena sprzedaży objąć ma nie tylko koszty zmienne, ale też i stałe, oraz, że w umowie należy na długie lata zobowiązać Spółkę Akcyjną do odbioru prądu z MZE. W końcu uchwalono rezolucję, wzywającą zarząd MZE, aby wzięło pod rozwagę kwestję rozszerzenia liczby odbiorców prądu elektrycznego na terenie gmin przyłączonych przez uprzystępnienie kosztów przyłączenia do sieci i ewent. kredytowanie kosztów wewnętrznej instalacji.

Z nad brzegów Adriatyku.



Na ilustracji naszej widzimy panoramę czarnogórskiego miasta portowego Ulcinj, dawnego Dulcigno, należącego do najpiękniejszych zakątków na wybrzeżu morza Adriatyckiego.

Projekt budowy hali targowej dla dzielnicy III.

Przed porządkiem dziennym sekcji technicznej odbytej pod przewodnictwem Inż. Matzkego, przewodniczący zaapelował do członków sekcji, aby otaczali opieką bezpłatne biuro porady stworzone przy III. Wydziale Magistratu dla obywateli, mających zamiar budowania w mieście. Z kolei b. wiceprezydent m. inż. Kolbuszowski wygłosił obszerny referat w sprawie budowy hali targowej w dzielnicy III. i uporządkowania tej dzielnicy. Członkowie sekcji przyjęli z uznaniem ten referent i wybrali subkomitet dla o-

pracowania szczegółów projektu. Z porządku dziennego r. Kurczyński przedstawił zgodnie z Magistratem wyniki kolaudacji robót reparacyjnych, wykonanych przez poszczególne firmy w 55-ciu budynkach szkół miejskich. Następnie r. Tarnawiecki przedstawił zgodnie z wnioskami Magistratu sprawę zatwierdzenia wyników kolaudacji robót wykonanych przy budowie 4-piętrowego domu mieszkalnego na ul. Peltewnej, przyczem sekcja II. uchwalila uznać dodatkowo pretensję Inż. Maliny w kwocie 5000 zł.

Obiad dla 400 biednych. W uzupełnieniu naszej notatki z dnia 13 b. r. proszą nas o zaznaczenie, że prócz wymienionych w niej osób, które bezinteresownie ofiarowały swój czas dla ulżenia doli biednych naszego miasta, wydatną pomoc w zorganizowaniu obiadu nosły panie dr. Kremerowa i Scherfowa. Pełna skromności, powagi i taktu praca tych pań zasługuje na najsilniejsze podkreślenie.

Wystawa zabytków ormiańskich (XII-XIX wieku) urządzona staraniem Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa i Archidiecezjalnego Związku Ormian została otwarta w niedzielę dnia 19 b. m. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 13. Przemówienia wygłosił protektor Wystawy ks. arcyb. Józef Teodorowicz i prezes Związku Ormian dr. Jan Antoniewicz podnosząc znaczenie kulturalnej i gospodarczej działalności Ormian w dawnej Polsce. Następnie dyrektor Czołowski objaśnił w szczegółowym wykładzie licznie zgromadzonym reprezentantom władz, instytucji i społeczeństwa lwowskiego ekspozycję wystawy. — Wszystkie one swą starożytnością i odrębnością stylu powinny ściągnąć jak najszerszą publiczność. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10-tej do 14-tej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży i wojskowych 25 gr., dla wycieczek zbiorowych 10 gr.

Usiłowane samobójstwo.

Równocześnie niemal z otruciem się dra Silbera — popełniła wczoraj samobójstwo Janina Lemmlówna licząca lat 19, która pod mostem na Zamarstynowskiej wypila flaszeczkę kwasu solnego. Powodem desperackiego kroku niesnaski rodzinne. Pogotowie ratunkowe odwoziło denatkę w groźnym stanie do szpitala.

Poparzenie prądem.

11-letni Michał Zipper przechodząc podwórkiem realności przy ul. Teatyńskiej 11, mimowoli dotknął przewodu uziemienia radiowego, należącego do dra Teofila Tarnowskiego. Wskutek tego dotknięcia chłopak doznał lekkiego poparzenia obu rąk.

Amator roweru.

Wścigi automobilowe we Lwowie nie pozostały bez wpływu na przebieg kroniki kradzieży. Wczoraj aresztowano Władysława Sedlaczka, zam. ul. Grodzickich 3, za kradzież roweru na szkodę Piotra Różańskiego, zamieszkałego przy ul. Kopernika 14. Amator roweru miał widocznie zamiar w przyszłym roku stanąć do startu.

Do odebrania w wydziale śledczym Policji.

Przy ul. Kazimierzowskiej 30 na I. p. odebrać można następujące przedmioty: granatowe ubranie w dobrym stanie pochodzące z kradzieży i 2) znalezione 10 czerwca przy ul. Piekarskiej świadectwa służby i dokumenty kucharki Marii Majdinger.

W czerwcu ściągnął pierzynę.

Przy ul. Łokietka 4, nieznań sprawcy weszli przez otwarte okno do mieszkania Leona Sterna, zabierając garderobę i pierzynę, razem wartości 500 zł. — Pierwsze zrozumiałe: każdy chce się ubrać, drugie — niepojęte: kto w taki upał może pożądać pierzyny?

Kradzież w sanatorjum.

Do budynku sanatorjum „Vita“ dostali się przez otwarte okno złodzieje, kradnąc z pokoju sekretarki p. Maniewskiej Urszuli różne przedmioty, wartości 700 zł.

Ekwipunek na lato.

Tanim kosztem chciała się wyekwipować na letnie miesiące Ewa Fedko, lat 26, bez miejsca zamieszkania, zabierając na szkodę Marji Drohobyckiej, zamieszkałej w kolonii krzywczyckiej garderobę wartości 300 zł.

Wstrząsające samobójstwo lekarza.

Wczoraj wieczorem przy ul. Żółkiewskiej 27 w mieszkaniu pp. Safierów otruł się roztworom ciankali lekarz dr. Bernard Silber. Podołżem rozpaczliwego kroku była tragiczna miłość zmarłego do najmłodszej córki Safierów, Fryderyki. Błp. dr. Silber liczył lat 37, był żonaty i miał 12-letniego synka. Pochodził ze znanej lwowskiej rodziny i był dość wziętym lekarzem.

Przed czterema laty poznał zmarłą, Fryderykę Safierównę, którą pokochał żywiołową miłością. Żyjąc nieszczęśliwie z żoną, zamierzał rozwieść się i poślubić Safierównę. Od dłuższego czasu nawet nie mieszkał już z rodziną i ordynował zrazu w osobnym mieszkaniu, potem w pewnej miejscowości na Kresach. Safierówna nie miała za miaru poślubienia dr. Silbera; nie chciała nawet podobno słuchać wyznań żonatego człowieka. Niedawno Fryderyka Safierówna wyjechała do Nowego Jorku rzekomo na posadę; w listach przesyłanych od czasu do czasu zmarłemu, wspominała o przyjeździe jego do Ameryki, czyniąc mu tem samem pewne nadzieje. Błp. dr. Silber traktował tę sprawę bardzo poważnie. To też gdy po przyjeździe do Lwowa dowiedział się, że Safierówna wyszła w Nowym Jorku z zamąż za swego kuzyna, postanowił pozostać z życiem. W tym celu przybył wczoraj do mieszkania rodzeństwa Safierówny i w obecności starszej siostry Klary studentki praw, wypił truciznę. Natychmiast po zażyciu trucizny runął na podłogę i zmarł. Pomoc wezwana przez Klarę Safierównę okazała się spóźniona. Przy zmarłym znaleziono testament, w którym rozporządził premiami asekuracyjnymi, zabezpieczając żonę, dziecko i rodzinę, oraz likwidując wszelkie długi.

Samobójstwo to wywołało w całym mieście wielkie wrażenie i liczne komentarze.

KRAJOWA

ZŁOCZÓW. Onegdaj wybuchł pożar w zagrodzie Antoniego Leżaka, woźnego sądu okr. zam. w Zazulach pow. Złoczów, który zniszczył wszystkie zabudowania, poczem przerzucił się na sąsiednie budynki Mikołaja Hupaly. Ogólna szkoda wynosi 6000 zł. W tym samym czasie wybuchł pożar w zagrodzie Pańka Litunia w Zakamarzu. Szkoda wynosi 3000 zł.

BRODY. Tajne gorzelnie. Onegdaj przyłapano na pędzeniu samogonki w lesie w Hucie Pieniackiej Jana i Ignacego Kobylańskiego. Dwa aparaty odpędowe, stojące w lesie na paleniskach, beczkę zawierającą 60 litrów zacieru oraz bańkę ze samogonką skonfiskowano.

W dniu 19 bm. posterunek P. P. w Suchodolach skonfiskował aparat do pędzenia samogonki u Prokopa Petrusia w Boratynie, oraz aparat i 100 litrów zacieru u Tokara Kałyny w tej samej wsi.

Ubiegłej nocy urzędnicy kontroli skarbowej wykryli tajną gorzelnię u Katarzyny Piątkowskiej w Palikrowach.

BORYSLAW. Samobójstwo. 19-letni Franciszek Batukiewicz, boy kancelaryjny zarządu kopalni Glinik w Boryslawiu, opuścił w dniu 16 bm. dom rodzicielski, pozostawiając rodzicom kartkę, w której donosi, że nie widząc możliwości kształcenia się, zmuszony jest popełnić samobójstwo. Zrozpaczeni

rodzice zawiadomili policję, jednak wszelkie poszukiwania Batukiewicza nie daly wyniku. Dopiero wczoraj zwłoki młodocianego samobójcy znaleziono w dole ropnym, napelnionym wodą.

BORYSLAW. Kradzież rur. Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży rurociągu na terenie kopalni Rudolfa Kornhabera w Boryslawiu. Kradzieży tej dokonano przez rozkopanie terenu na długości kilkudziesięciu metrów, poczem rozkręcili i zabrali pojedyncze rury, wartości kilkuset złotych.

PRZEMYSŁ Wyrok śmierci i ułaskawienie. Wczoraj o godzinie 10.30 ogłoszony został wyrok w sprawie Mikity Maziara, oskarżonego o zamordowanie nauczyciela pod Sieniawą w celach rabunkowych. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Maziara na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca oskarżonego odwołał się do łaski P. Prezydenta Rzplitej. O godzinie 22.45 nadeszła na ręce przewodniczącego rozprawy doraźnej, sędziego Krzewińskiego, telegraficzna odpowiedź z kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzplitej, z zawiadomieniem, że P. Prezydent postanowił skorzystać z przysługującego mu prawa łaski i zamienił Maziarowi karę śmierci na dożywotnie więzienie.

DROHOBYCZ. Ustny egzamin dojrzałości w gimnazjum państwowym im. Króla Władysława Jagiełły odbył się pod przewodnictwem p. Tadeusza Kaniowskiego, dyrektora zakładu, od 13—17 czerwca br. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Chciuk Antoni Marjan Kazimierz, Czerepak Mieczysław, Eisenstein Izidor, Freilichmann Benjamin, Friedländer Efraim, Góral Stanisław Gustaw, Grossman Mendel, Harasymów Tadeusz Michał, Himmel Zygmunt, Hirschtritt Itamer, Janicki Zbigniew Stanisław, Kopilewicz Józef, Kornalewicz Karol Bolesław, Kowalski Józef, Kuncjusz Franciszek, Lerner Paweł, Lieberman Józef, Lorenz Mieczysław Adam, Margulies Moses, Neuman Seweryn Edward, Płowiak Stanisław Jan, Ringler Moses, Rudórfer Leon, Schlein Moses, Schneider Anzelm Szymon, Schnepf Henryk Ignacy, Stock Isak, Stolz Władysław, Wachman Mojżesz, Weidmann Abraham, Wilf Osias, oraz Bej Stefan eksternista. Reprobowano przy ustnym egzaminie 2 abiturjentów.

KRAKÓW. Odnowienie głównego krużcyfiku na Wawelu. Komisja Metropolitalna dla zabytków ruchomych z ks. metropolitą Sapiehą na czele, powierzyła art. mal. K. S. Pochwałskiemu odnowienie cudownego krużcyfiku z katedry na Wawelu, z którego, według tradycji, Ukrzyżowany przemówił do królowej Jadwigi.

ŁÓDŹ. Katastrofa budowlana. W czasie końcowych prac przy sklepieniu nowo-wybudowanego kościoła w Piątnicy zawałowało się rusztowanie, przyczem 6 robotników spadło ze znacznej wysokości, odnosząc poważne rany. W stanie ciężkim przewieziono rannych do szpitala w Łodzi.

„Przegląd Bankowy i Finansowy” przynosi w ostatnim numerze: Joseph Caillaux: Jak zwalczyć kryzys światowy; Antoni Wieniawski: Spółdzielnie kredytowe wobec kryzysu; Eustachy Korwin-Szymanowski: Ogólnokrajowy Związek Wierzyteli; Bolesław Polkowski: Działalność giełdy pieniężnej w Warszawie w r. 1931; S. D.: Ruch złota w roku gospodarczym 1931/32; E. P.: Z krajowego rynku walutowego; Kronika krajowa i zagraniczna; Wiadomości gospodarcze; Ustawodawstwo i orzecznictwo; Bibliografia; Statystyki.

Kongres czarnej magji w Niemczech.

Dnia 2 b. m. odbył się w Erfurcie pierwszy kongres krajowy astrologów niemieckich. Dnia tego zjechali się ze wszystkich krańców Rzeszy co najazna komitsi astrologowie, magowie, chiromanci, wróżbiarze, jasnovidze obojga płci, umiejący odczytywać przyszłość z gwiazd, z kart, z fusów od kawy... Poczesne miejsce wśród licznej falangi kongresistów zajęli t. zw. numerolodzy, znakonicy mężowie i niewiasty, którzy potrafią odgadywać tajemnice kryjące się w mistycznych kombinacjach różnych cyfr i dat. Wszyscy ci „specowie” okultyzmu i czarnej magji cenią się wysoko i wierzą mocno w swe powołanie, co jest charakterystyczną cechą współczesnych Niemiec, w których astrologowie odgrywają poważną rolę.

Astrologia, nauki t. zw. tajemne, które pozwalają odgadywać rzekomo przyszłość, stanowią w powojennych Niemczech, jeden z najbardziej dochodowych i kwitujących zawodów. Ba, niesłychany popyt stworzył poprostu wielki przemysł fabrykacji i wynalazczości najrozmaitszych fetyszów, ma-

Rezolucja Komisji teatralnej w sprawie wystawienia „Snu srebrnego Salomei”.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji teatralnej rozpatrywano interpelację r. Próchnickiego, który na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej zarzucił inscenizacji „Snu srebrnego” dokonanej przez Leona Schillera, tendencyjność i niezgodność z oryginałem.

Zbadanie sprawy oddano rzeczoznawcy, r. dr. Żygulskiemu, który wygłosił wczoraj referat na ten temat.

Po referacie wywiązała się ożywna dyskusja, w której zabiera głos: rr. Włodzimirski, red. Mejbaum, prof. Thullie, Krykiewicz, Rybicki, wicepr.

Chajes i dyr. Horzyca, a po dyskusji Komisja przyjęła następującą rezolucję:

„Komisja teatralna przyjmuje do wiadomości referat r. Żygulskiego w sprawie inscenizacji dzieła J. Slowackiego „Sen srebrny Salomei” i stwierdza, że inscenizacja ta nie wykazała żadnych intencji obcych przewodniej myśli poety i duchowi jego dzieła”.

W ten sposób zlikwidowano sprawę, która w szeregu ostatnich wystąpień przeciw L. Schillerowi najmniej miała podstaw do uzasadnienia.

Sesja nadzwyczajnej Rady Administracyjnej międzynarodowego biura pracy.

W dniu 30 bm. rozpoczyna się w Genewie 59-ta nadzwyczajna sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Pierwszy dzień sesji poświęcony będzie wyłącznie uczczeniu pamięci dyrektora M. B. P., śp. Alberta Thomas'a. Przemówienia, poświęcone pamięci zmarłego, wygłoszą m. in.: prezes Rady Administracyjnej, p. Mahaim, sekretarz generalny Lig Narodów, sir Drummond, przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, min. Henderson, przedstawiciele rządu francuskiego i szwajcarskiego i inni.

Właściwe obrady zaczną się w dniu 1 lipca. Obok szeregu spraw, znajdujących się na porządku dziennym sesji, dokonany zostanie wybór dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy. Najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko, wysuwany przez rząd angielski, jest dotychczasowy wicedyrektor M. B. P., K. H. Buttler.

Z ramienia Rządu polskiego w sesji weźmie udział tymczasowy zastępca delegata Rządu polskiego do Rady Administracyjnej M. B. P., p. Tadeusz Gwiazdowski.

Z Teatru „Nowości”.

Rewja „Qui pro quo”.

„Poczekajcie”.

Pod kierownictwem St. Boczkwskiego zjechali do Lwowa „ostatni Mohikanie” prawdziwego, starego „Qui pro quo”. Goszczą już na scenie Nowości od paru dni, bawiąc nas pełną humorem rewją pod hasłem „Poczekajcie”.

Podstawy tej rewji stanowią: konferensjer (J. Boroński), skecze polityczne (Boroński, Leński, Rychter, Mino-wicz), piosenki Zofji Terné, balet Heinricha i Prokopiakówny, Janina Winiarska i Tacjanki. A więc — prawie wszyscy i wszystko.

Na tle stylowych i bardzo interesujących dekoracji Galewskich i przy akopaniamentach doskonałej orkiestry słuchamy tanga „Twoje oczy” i piosenki cygańskiej w czarującym wykonaniu Lwowianki, Zofji Terné i Tacja-

nek, oglądamy mistrzowską kreację bebé w „Balonie” (J. Winiarska), radujemy serca ciętą polityczną satyrą (Stalin i Zaleski czyli „Dwa gołąbki” i kwestja długów międzynarodowych jako „Rachuneczek”) i podziwiamy pyszne typy, jakie stwarza J. Draczeska („Babcia W. C.”). Osobna wzmianka pochwalna należy się parze tancerzy, znanej już dobrze z wytępów we Lwowie, pp. Prokopiakówny i Heinrichowi („Na ulicy” i „Rumba”).

Krótki pobyt teatru „Qui pro quo” ściągą rzesze publiczności, dla której sympatyczni „mali” kwiprokwjacy przygotowują jedną jeszcze atrakcję: „Będzie lepiej”. Premjera już w sobotę!

Zatem — dowidzenia. J. G. Ł.

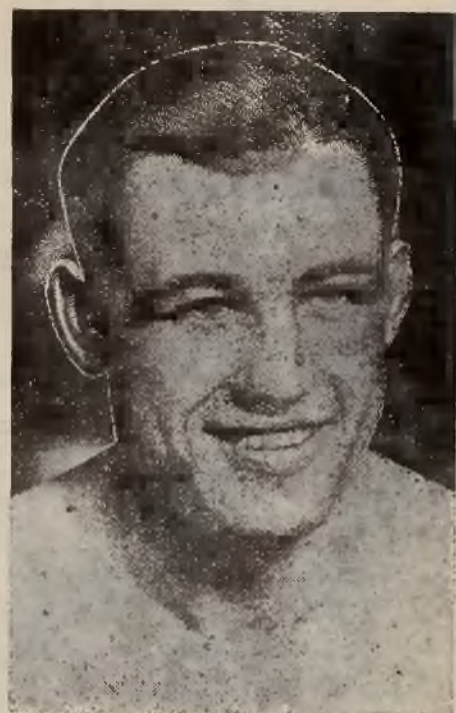
Wiadomo, iż niektórzy — wcale liczni — giełdziarze, bankierzy, spekulanci niemieccy udają się zawsze po poradę do numerologów przed dokonaniem jakiejś poważniejszej transakcji czy spekulacji giełdowo-finansowej. Ba, po dobnio niektóre większe nawet domy bankierskie mają swoich własnych, sówicie opłacanych jasnovidzów-numerologów, którzy odsłaniają tajemnice swej wiedzy tylko „patronowi”, który płaci im stałą pensję.

Ale i politycy, dyplomaci nie pogardzają usługami okultystów. Istnieją w Berlinie eleganckie, dobrze zakonstruowane przed profanami salony, gdzie zasięgają porad maga Iks lub wróżki Ygrek rozmaite figury rządowe.

Szalone powodzenie, jakim się cieszą okultyści wszelkich maści, tłumaczy się po części w Niemczech i tem, że wróżby ich — przeważnie optymistyczne — działają na zainteresowanych, jak swego rodzaju narkotyk, że dodają nadziei cierpiącym, zawiedzionym, zbankrutowanym. Ujęci w tryby i koła zębate ciężkiego życia i okrutnej, bezlistosnej walki o byt — mieszkańcy wielkich miast znajdują u astrologów pociechę i podniecie do dalszego wytrwania w walce o jutro.

Kongres erfurcki jest symbolem przeżywanego kryzysu materialnego i moralnego naszych czasów. E. R.

Nowy mistrz świata w boksie.



Wczoraj wieczorem na stadionie w Nowym Jorku odbył się długo oczekiwany mecz rewanżowy o mistrzostwo świata w boksie. W 15-tu rundach zwyciężył na punkty Amerykanin, Jack Sharkey, dotychczasowego mistrza, Niemca Maksa Schmelinga. — Zdjęcie nasze przedstawia nowego mistrza świata w boksie, Jacka Sharkey'a.

Sukces polskiego motocyklisty w Kurytybie.

Kurytyba. (PAT.). W wyścigach motocyklowych w Kurytybie, zorganizowanych przez Velo Esporthe Club, pierwsze miejsce zajął Polak Janusz Ficiński, osiągając na jednocylin-drowym Indjanie czas 6 m. 11 sek. na dystansie 7.500 mtr.

Ficiński wyprzedził swego najbliższego rywala o 600 mtr.

Praca strzelecka w pow. przemysłańskim.

Z Przemysłań piszą nam: Aczkolwiek cały rok praca w 40 oddziałach Związku Strzeleckiego naszego powiatu była przeważnie intensywną, to jednak w ostatnich miesiącach t. j. maju i czerwcu spotęgowała się bardzo znacznie.

W dziedzinie wychowania fizycznego rozpoczęła się intensywna praca nad przygotowaniem strzelców do zawodów o P. O. S. Instruktor wych. fiz. Z. S. Ob. Ratajczak Stanisław wyjeżdżał bardzo często w powiat i instruował poszczególne oddziały osobiście.

W dziedzinie wychowania obywatelskiego zaszła bardzo korzystna zmiana dzięki staranom starosty powiatowego pana mag. Mieczysława Gródowskiego i pow. ref. w. o. Ob. mag. Tadeusza Pachorka uruchomiony został pow. instruktorat oświaty pozaszkolnej, który spełnia Ob. Habrat Stanisław mając do pomocy aparat projekcyjny marki „Ornak” zakupiony kosztem 530 zł. Ob. Habrat odwiedził w ciągu ostatnich 2 miesięcy oddziały Z. S., w Hanaczowie, Zygmienkach, Równem, Plenikowie, Majdanie Lipowieckim, Kurowicach, Rozwóranach, Krosienku i Dobrzanicu. Praca instruktora polegała na zaznajomieniu się z miejscowymi warunkami pracy, instruowaniu ref. oddz. i badaniu wyników szczególnie z zakresu wych. ideowego. Przed i po każdym wyjeździe sportreżenia referenta omawiane były szczegółowo z pow. ref. w. o. Ob. mag. Pachorkiem.

W dziedzinie P. W. i W. F., zostały zorganizowane święta W. F. i P. W., w ośrodkach kompanijnych, a mianowicie w Swirzu, Glinianach, Dobrzanicu, Przemyslanach i Ciemieryżkach. Dotychczas odbyły się święta w Swirzu, Dobrzanicu i Glinianach.

Święto to w Przemyslanach odbędzie się dnia 26 bm., zaś w Ciemieryżkach dnia 29 bm. Szczegółowe wyniki konkurencji o P. O. S., oraz inne nagrody zostaną podane po zakończeniu Święta.

3 miljardy drzewek kawowych w Brazylii.

Donoszą z San Paulo, że obecnie ogłoszona statystyka wykazuje, iż Brazylija posiada 2,747.725.746 drzewek kawowych, na ogólną liczbę 3,706.751 tysięcy drzewek, istniejących na całej kuli ziemskiej. Drugie miejsce zajmuje Kolumbia — 300 milionów drzewek, a trzecie Wenezuela — 155 milionów drzewek.

Konferencja Ministra komunikacji z dyrektorami kolei.

Minister komunikacji, inż. A. Kühn, odbył w dniu 22 b. m. konferencję z dyrektorami kolei: inż. Dobrzyckim (dyrekcja kolejowa w Gdańsku), inż. Wiktorem (dyrekcja we Lwowie), inż. Butkiewiczem (dyrekcja w Radomiu), oraz wicedyrektorem dykcji warszawskiej, inżynierem Ziemkiewiczem i wicedyrektorem dykcji stanisławowskiej, inż. Grauerem. Dyrektorzy poszczególnych dykcji przedłożyli p. ministrowi sprawozdania z bieżących spraw kolejnictwa na podległych im terenach.

Kronika kołomyjska.

Z działalności L. O. P. P. — Obchód Ligi Moskiewskiej i Rzecznej. — Homerycki bój Magistratu z prasą lokalną. — Nowe czasopismo.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Zyją działalność rozwija na terenie Kołomyi Pow. Koło LOPP'u. Ostatniej niedzieli odbył się staraniem Zarz. Koła wielki festyn w parku miejskim. Na festynie było obecnych przeszło 4000 osób, liczba dotąd w Kołomyi nienotowana. Czysty dochód wyniósł około 2000 zł., co na dzisiejsze kryzysowe czasy stanowi sumę wcale poważną.

Oddział kołomyjski LOPP'u może się poszczycić największą ilością członków w Woj. stanisławowskim — liczy bowiem ponad 2000 członków. Dużo energii w werbowaniu członków wykazuje p. Tomasz Świdorski, ref. bezpieczeństwa w Starostwie kołomyjskim.

Dzięki staraniom Zarz. kołomyjskiego oddziału LOPP'u, zostało ub. miesiąca zorganizowane koło lokalne w Jabłonowie; zaś w niedzielę, 25 bm. odbędzie się zebranie organizacyjne koła LOPP. w Gwoźdzu.

W skład zarządu Powiat. Koła wchodzi: Dr Nowak, starosta — jako prezes, Tomasz Świdorski — sekretarz i Leoczko Michał — skarbnik.

* * *

Ub. niedzieli odbył się uroczysty obchód Ligi Morskiej i Rzecznej w Kołomyi. Podczas obchodu poświęcono przystań wioślarską na Prucie i dokonano spuszczenia nowych kajaków. Obchód wypadł nadzwyczaj okazale, dzięki intensywnej pracy prez. oddziału prof. J. Bobina.

* * *

Od pewnego czasu jest miasto widownią homeryckiego zaiste boju, jaki toczy się między Magistratem kołomyjskim a prasą lokalną. Ta ostatnia bowiem zbyt często krytykowała działalność kołomyjskiego Magistratu, przez co ściągając na się zemstę władzy miasta.

Epilogiem (wprawdzie jeszcze nie końcowym) jest uchwała Magistratu, mocą której przedstawiciele kołomyjskiej prasy zostali wykluczeni z jawnych posiedzeń Zarządu miasta.

Celem obrony swoich praw, zawiązał się w Kołomyi Syndykat prasy lokalnej, w skład którego wchodzi przedstawiciele prasy miejscowej i pokucy korespondenci pism zamiejscowych. Syndykat wszczął obecnie akcję celem przeciwdziałania się zarządzeniom kołomyjskiego Magistratu.

O dalszych etapach tej interesującej walki doniesiemy wkrótce naszym Czytelnikom.

* * *

Ub. tygodnia ukazał się pierwszy numer czasopisma „Żytia Pokutia“, organu nacjonalistów ukraińskich, o kierunku radykalnym. I. D.

Poiret na śliskiej drodze.

Niedawno donosiliśmy naszym Czytelnikom o brzydkim czynie króla mody i króla Paryża, jaki wydarzył się w związku z kryzysem i ucieczką „mistrza“ do elegantek Londynu.

Poiret wówczas obmówił nieciekawą swoją długoletnią klientelę, oskarżając ją o brak gustu i nieładne skąpstwo.

Ale niedość tego. Król mody poprostu pcha się przemocą na śliską drogę. Zaczyna — pisać książki, będące jedną wielką aferą towarzyskich skandalików Paryża. Niedawno wyszła pierwsza niebezpieczna książeczka, ale przecie interesująca: „Gdy ubierałem epokę“.

Zaledwie ucichł skandal z powodu owej książki, gdy oto Poiret wystąpił z nowymi rewelacjami, jeszcze groźniejszymi, niż poprzednie.

Wydał on książkę p. t. „Revenez-y“ („Powracajcie!“), która jest rodzajem

pamiętnika erotycznych podbojów króla mody.

Bez obłonek opowiada on prawdziwe historyjki ze swego życia, a choć nie wymienia nazwisk dam, z którymi go coś łączyło, aluzje jego są więcej, niż przejrzyste. Paryżanie z łatwością odgadują, o kogo tu w każdym poszczególnym wypadku chodzi.

Jakie będą skutki owej bezprzykładnej niedyskrecji? Trudno przewidzieć.

Jedną z pokrzywdzonych przez niedyskrecję pań, obecnie żona znanego autora francuskiego, postanowiła pobić Poireta jego własną bronią.

Zapowiedziała, więc, ukazanie się w najbliższym czasie swojej książeczki wspomnień. W książce tej zwraca się ona do wszystkich kobiet. Książka będzie tytuł „N'y revenez pas!“ — nie powracajcie, oczywiście, do Poireta!

Dziewczę z węzem.



Węże są w Australji zjawiskiem pospolitem, spotykanem niemal na każdym kroku. W niektórych domostwach węże zastępują koty w tępieniu szczerów i myszy i są w tym celu specjalnie hodowane. — Zdjęcie nasze przedstawia małą mieszkankę jednego z przedmieść Sidney'u w Australji, igrającą z t. zw. węzem djamentowym.

Sowiecki Hamlet.

W teatrze Wachtangowa w Moskwie wystawiono przed kilku dniami „Hamleta“ w inscenizacji reżysera N. Akimowa. „Hamlet“ Akimowa jest zupełnie nowym Hamletem. Z arcydzieła szekspirowskiego pousuwano wszystko, co się bolszewikom nie podobalo, a więc pesymizm, dociekania filozoficzne, zwątpienia i wahania, melancholję, indywidualizm. Zrobiono natomiast z Hamleta brzuchatego, zdrowego, rumianego parobka, rewolucjonistę, który chce obalić tron królewski.

Nie poprzestano zresztą na samych skreśleniach, lecz powstawało całe nowe ustępy, które gruntownie zmienia-

ją tekst. Duchy w przeróbce moskiewskiej zostały zupełnie wygnane. Wprawdzie i tam ukazuje się duch ojca, ale go odgrywa... sam Hamlet, pojęty prawie jak warjat, biegający ustawicznie po scenie w koszuli, ze świecą i garnkiem w rękę.

Ofelja za to nie jest obłąkaną, ale pijaczką.

Na samym końcu Akimow dodał monolog Horacja, który występuje w okularach i w długiej szacie. Powiada on, że Hamlet skończył tragiczną śmiercią, bo był za bardzo filozofem i uczonym, a za mało praktycznym człowiekiem.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 1503/31, E. 1002/32. Dnia 10 sierpnia 1932 sprzedane zostaną trzecia część lwh. 379, połowa lwh. 369 i 551 gminy Posada jaślińska, ocenione na 714 zł. 04 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 463 zł. 52 gr. 3983

Sąd grodzki.

Rymanów, dnia 20 czerwca 1932.

E. 6293/31. Edykt licytacyjny. Dnia 13 lipca 1932, o godz. 10 odbędzie się w podpiśmym Sądzie, sala Nr. 68 licytacja realności lwh. 840, 869 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz. Wartość szacunkowa i najniższa oferta 11.098 zł. 70 gr. Prawa, któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane być nie mogą. Zresztą posyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 3986

Sąd grodzki, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 10 czerwca 1932.

E. 554/31. Edykt licytacyjny. Dnia 13 lipca 1932, godzina 10 rano odbędzie się publiczna licytacja realności zobowiązanej Anny

Bisaga w Budzowie. Cena szacunkowa 4595 zł. 94 gr. Najniższa oferta 3063 zł. 96 gr. Sąd grodzki. 3985

Maków Podhalański, 12 maja 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 513/31. Uchwała. W sprawie Salomona Baumgartena w Jarosławiu przez Dra Rosenblütha, adwokata w Jarosławiu, przeciw Drowi Michałowi Schwarzwowi, Annie z Wiesenbergów Schwarz, Stefanji z Schwarzwów Frimm w Przemyślu, niewiadomym z miejsca pobytu Janowi Kozłowskiemu, Marji Kozłowskiej i Jankla Kattera pozwanym, ustanawia się na wniosek powoda po myśli § 116 pc. dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Jana Kozłowskiego, Marji Kozłowskiej, Jankla Kattera celem strzeżenia ich praw w niniejszym sporze kuratora ad actum w osobie Dra Michała Schwarza w Przemyślu. Kurator ten będzie zastępował pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki sami się nie zgłoszą. Sąd grodzki, Oddział II. 3981

Jarosław, dnia 21 czerwca 1932.

I. Nc. 44 i 46/32/1. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie, w sprawie kuratelarnej niezorganizowanych bratowców, działających przez kuratora Dr. Marjana Gubrynowicza, adwokata we Lwowie, — załatwiają wniosek poprzedniego kuratora, adw. Dr. Karola Argasińskiego we Lwowie (ul. Zielona 6), przyznaje temu ostatniemu z powołaniem się na art. 2 ustawy z 1/5 1923 poz. 387 i D. U.

R. P. na §§ 112 n. j. oraz 266 i 282 ust. cyw. tytułem zwrotu jego wydatków oraz wynagrodzenia za stratę czasu i poniesione trudy przy ustalaniu ceny targowej ropy bruttowej za czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1931, oraz za dalszy czas od 1 lipca do 31 grudnia 1931 należytość w wysokości 1% (jeden procent) z kwot, jakie za każdy z powyższych okresów przypadają niezorganizowanym bratowcom tytułem ceny kupna za ropę. 3987

Sąd Apelacyjny.

Lwów, dnia 18 czerwca 1932 r.

UPADŁOŚCI

Sa 22/32/40. W sprawie ugodowej Józefa Henryka i Edwarda Schleifera we Lwowie, zatwierdza się ugodę zawartą między dłużnikami a ich wierzycielami na audjencji ugodowej w dniu 26 kwietnia 1932. 3979

Sąd okręgowy.

Lwów, 20 maja 1932.

Sa I. 33/31/12. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 19 września 1932 Sa 33/31 do majątku dłużnika Zalela Hellera handlarza w Bieczu wskutek cofnięcia przez dłużnika wniosku ugodowego przed audjencją ugodową zastanawia się w myśl § 56 ust. 1. L. 1. ord. ugod. 3978

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Jaśło, dnia 12 marca 1932.

SPADKI.

A. XII. 282/30. Edykt wzywający wierzycieli spadku. (§ 133 pat. nieosp. §§ 843 do 815 ust. cyw.). Dr. Feliks Murdzieski zmarł w Krakowie dnia 23 lutego 1930 r. Wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają roszczenia do spadku aby je zgłosili i wykazali w tym Sądzie dnia 9 lutego 1932 r. o godzinie 10-tej przedpoł. biuro Nr. 55 II. p. ustnie lub też do tego dnia pisemnie. W przeciwnym razie wierzyciela, które nie są zabezpieczone prawem zastawu nie otrzymają pokrycia z masy spadkowej, jeśli spadek zostanie wyczerpany przez zapłatę wierzyciela zgłoszonych. 3980

Sąd grodzki cyw. Oddział XII.

Kraków, dnia 19 grudnia 1931.

UZNAWIE ZA ZMARŁEGO.

T. 87/29/15. Jan Gajda, syn Jana i Zofii, urodzony w 1890 w Tryfczy, zam. w Chodaczowie, zawarł dnia 19 lutego 1919 w kościele parafjalnym w Grodzisku dolnym małżeństwo z Marją z Boroniów, a ts. uchwałą z 16/10 1931 T. 87/29/14, uznany został za zmarłego. Wdrażając postępowanie o uznanie tego małżeństwa jego za rozwiązane, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd tutejszy lub adw. Dra Józefa Schauffla w Rzeszowie, ustanowionego obrońcą węzła małżeńskiego, o życiu Jana Gajdy najdalej do roku, licząc od dnia ogłoszenia edyktu. 3953

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 16 października 1931.

Wieści z Dobromila.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”)

Z początkiem czerwca br. rozpoczął ksiądz Biskup Kocylowski wizytację greckokat. parafii powiatu dobromilskiego.

Tymczasem Zarząd m. Dobromila z inicjatywy kierownika Zarządu zastępcy starosty p. Kazimierza Jacewicza — poczynił starania, celem godnego przyjęcia Pasterza w dniu 18 bm.

Przed kościołem niedaleko ul. Przemyskiej zbudowano bramę triumfalną, przyozdobioną w chorągwie polską, papieską i ruską i takimiż flagami przyozdobiono wieżę magi-stratu.

Przybycia ks. Biskupa Kocylowskiego oczekiwano tuż przy kościele rzym. kat. z procesją, Zwierzchność Magistratu i reprezentanci Władz z p. Starostą Kassalą na czele. Ks. Biskupa przywitani ks. kanonik St. Wolanin i kierownik Tymcz. Zarządu miasta p. Jacewicz w krótkich a serdecznych słowach, poczem z procesją udali się do kościoła.

Po przemówieniu tamże ks. kanonika Wolanina ks. Biskup podziękował za zgotowane mu przyjęcie i udzieliwszy wiernym błogosławieństwa odjechał do cerkwi, a po drodze koło synagogi przywitany został przez tut. Zarząd gminy wyzn. żydowskiej i rabiną. Duchowieństwo grecko. kat. przywitało dostojnego gościa przed cerkwią przy drugiej bramie triumfalnej — dzieci obdarzyły Go kwiatami — poczem udał się do cerkwi, gdzie odprawił kilkogodzinne nabożeństwo.

Zgotowane przez reprezentacje wszelkich wyznań i Władze — gościnne przyjęcie księcia kościoła — wywarło na wszystkich mieszkańców miasta bardzo dodatnie wrażenie.

Związek Pracy Obywatelskiej kobiet w Dobromilu pod przewodnictwem p. starościny Janiny Kassalowej — zakupił dla biednej dziewczyny szkolnej stroje do Komunii św. i w dniu 19 bm. po Komunii podejmował około 80 dzieci suto śniadaniem w sali tut. Szkoła.

Za zrealizowanie szczytnej myśli — wyrazić należy uznanie p. przewodniczącej p. Starościny Kassalowej i p. p. komitetowym Jacewiczowej, Puchalikowej, Mackiewiczowej, Rohatinowej, Ptackowej, Żółkiewskiej i in.

Na tenże dzień zwołał Związek oficerów rezerwy w Dobromilu pod przewodnictwem radcy Nadleśnictwa p. St. Cynka — Wiece obywatelski w tut. Sokole — celem zaprotowania przeciw wrogi propagandzie niemieckiej w Gdańsku i zagranicą i zakusom na całość zachodnich granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Po referacie p. profesora Zdzisława Zagajewskiego uchwalono jednomyślnie odpowiednią rezolucję będącą wyrazem protestu wszelkich sfer tut. społeczeństwa przeciw grożącemu ze strony Niemiec niebezpieczeństwu nowej wojny światowej.

Sekretarował sędzia p. Józef Waligórski. Obecnych około 300 osób.

Targi koni remontowych i bydła na Targach Wschodnich.

Otwarcie VII. Targów hodowlanych zorganizowanych w ramach Targów Wschodnich pod egidą Małop. Tow. Rolniczego Oddział Lwów nastąpi w piątek, dnia 24 bm. Na dział bydły złoży się tym razem przedewszystkiem grupa kilkudziesięciu sztuk licencjonowanych buhajów powiatu lwowskiego, oraz krów rasy nizinej, symentalskiej i czerwonej polskiej, pochodzących z kół hodowców prywatnych tegoż powiatu. Pokaz tego materiału zarodowego zorganizowany został z ramienia grupy regionalnej, obrazującej produkcję najbliższych okolic Lwowa. Wystawione okazy podlegają będą premjowaniu nagrodami honorowymi Małopolskiego Tow. Rolniczego i wydziału powiatowego we Lwowie, oraz pieniędzmi z funduszu tego wydziału. Na Targ remontowy koni zgłoszono natomiast ze wszystkich Województw Małopolski Wschodniej przeszło 230 sztuk. Targ obejmuje klacze i wałachy od lat trzech do sześciu włącznie, nadające się do celów wojskowych tak typu koni wierzchowych, jak też i typu artylerji lekkiej, cięż-

kiej i konnej. Komisja remontowa nabywać będzie konie pełnowartościowe w cenie od zł. 1000 do 3000 zależnie od ich kategorii. Najlepsze okazy premjowane będą osobno według przynależności ich do danych typów dnia 23 czerwca. Publiczne ogłoszenie nagród nastąpi w dniu otwarcia. Na cele premjowania przeznaczyło Ministerstwo Spraw Wojskowych specjalny fundusz w łącznej kwocie zł. 7.000. Oprócz nagród pieniężnych otrzymają poszczególne okazy świadectwa na medale srebrne i brązowe. Wysokość i ilość nagród ustali komitet sędziów. W dziale koni wystawione zostaną ponadto z ramienia grupy regionalnej powiatu lwowskiego okazy stacyjne w liczbie 30 sztuk i przychowek, wychowane przez prywatnych hodowców. Rekordowy liczebnie spód zgłoszonych okazy przypisać należy przesunięciu terminu Targów Wschodnich na okres wcześniejszy, skutkiem czego rolnicy spodziewają się tym razem łatwiejszego zbytu produktów swojej hodowli.

Rokowania w sprawach naftowych.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się we Lwowie w dalszym ciągu kontynuowane rokowania pomiędzy Syndykatem Przemysłowców Naftowych a Syndykatem Producentów Ropy w sprawie zawarcia ostatecznego porozumienia w przemyśle naftowym. W dniach najbliższych, przypuszczalnie

jutro dnia, 23 bm. spodziewany jest przyjazd do Lwowa dyrektora departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dr. Peche, który w drodze arbitrażu uzgodni niewyjaśnione i sporne dotąd punkty w sprawie porozumienia w przemyśle naftowym.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Piątek, 24 czerwca.

LWÓW (381) Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnalu z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polsk. — 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 12.45: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. — 16.20: Audycja dla chorych. — 16.32: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.40: Trans. z Warszawy. „Rytm życia” wygl. prof. Stanisław Sumiński. — 17.00: Muzyka z Warszawy. — 18.00: Odczyt z Krakowa. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 19.05: Prez. Drojanowski mówić będzie o P. W. i W. F. — 19.15: Rozmaitości. —

19.30: Odczytanie programu na dzień następnny. — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Prasowy. — 19.45: „Zdrojowska radowe w Polsce” wygl. dr. Antoni Sabatowski, docent Uniw. J. K. — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny (ze studja) w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Walerjana Bierdiajewa i Józef Kamiński (skrzypce). — 20.55: Trans. z Warszawy. Feljton aktualny. — 21.10: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 — 23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 22 czerwca.

Giełda pieniężna nieczynna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 22 czerwca.

Na Giełdzie obrotu w jęczmieniu, łubinie i otrębach.

Pszenica dworska oraz żyto obniżyły się lekko w cenie, natomiast jęczmień lekko zwiększył. Tendencja niejednorodna. Usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe loco Podwołoczyska. Jęczmień przemiał. od 17.25 do 17.75; łubin nieb. od 12.50 do 13.50; otręby. żytnie od 10.— do 10.50.

Ceny rynkowe. Pszenica kraj. dworsk. od 25.— do 26.—; żyto jednol. od 23.50 do 24.—; żyto zbior. od 23.— 23.50; jęczmień pastewny od 15.— do 15.50.

Ceny rynkowe loco Lwów. Pszenica kraj. dwor. od 27.— do 28.—; żyto jednol. od 25.— do 25.50; żyto zbior. od 24.50 do 25.—; jęczmień przemiał. od 19.50 do 20.—.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 23 czerwca.

POŻYCZKI PROCENTOWE: 4 proc. poź. inwestycyjna 88,75; 5 proc. poź. konwersyjna 35,50—35,75; 6 proc. poź. dolarowa 50,75—51,00; 4 proc. poź. dolarowa 47,90; 7 proc. poź. stabilizacyjna 43,88—44,25.

WALUTY: Dolary nienotowane.

DEWIZY: Holandia 360,35; Londyn 32,30—32,25; Nowy Jork 8,91,4; Paryż 35,04; Praga 26,38; Szwajcaria 173,80; Berlin 211,95.

AKCJE: Bank Polski 70.—.

OGŁOSZENIE.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW

KASY POŻYCZKOWEJ w BRZEŻANACH

Stow. zarej. z ogr. por. w likwidacji odbędzie się dnia 10 lipca 1932, o godzinie 15-tej, w domu p. Rózi Pulver.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie likwidatora i odczytanie ostatniego bilansu. 2) Wybór drugiego likwidatora. 3) Powzięcie uchwały co do wykreślenia Stowarzyszenia z rejestru handlowego Sądu okręgowego w Brzeżanach. 4) Wnioski.

Brzeżany, dnia 23 czerwca 1932.

Kasa Pożyczkowa w Brzeżanach,

Stow. zarej. z ogr. por. w likwid.

Dr. N. FINKELSTEIN.

3982

POLONIA

Zrzeszenie fabrykantów likierów i wódek Spółka z ogr. odp. we Lwowie w likwidacji wyzywa wierzycieli do zgłoszenia swych pretensyj u likwidatora Józefa Seifa, Lwów, ul. Bernsteina 7. 3977

GEUCHOTA SZUM ciekniecie uszów uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmują. Z. ZOELLNER, KATOWICE, ul. Mickiewicza 22. 3976

ERNEST FOX.

19)

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Tak należałoby sądzić, a jednak mam przeczucie, że Betty nie jest daleko od nas...

Robert wziął go pod rękę:

— Czy wiesz, że ludzie, którzy cię ujeli z tyłu, byli naszymi sąsiadami? Ci mężczyźni, którzy nam się wydawali pijani i tak poważnie zapijali szampana. Widziałem ich najwyraźniej, jak podchodzili do ciebie w chwili, kiedy światło zgasło.

— To ciekawe, że tyłu Niemców jest tutaj — zauważył Jim. — Tych trzech i von Kreifeld, to czterech. No i piąty, który przeciął prąd. Znajdujemy się w szpiegowiskiem gnieździe. To potwierdza moje przypuszczenie, że Betty jest gdzie blisko...

Randall wykrzyknął nagle:

— Może moja Austriaczka ma z tem jakiś związek!...

Przypomniał sobie dziwne zachowanie się młodej kobiety i prosił jej o niepodchodzenie więcej, wypowiedział — właśnie na chwilę przed...

— ...na chwilę przed zniknięciem jej samej również — dodał głośno. — Nie widzieliśmy potem już mojej pięknej tancerki...

— Co chciałeś powiedzieć? Co się stało, zanim zniknęła? — zapytał Anglik.

Robert opowiedział mu swą rozmowę.

— To rzeczywiście dziwne — rzekł Jim. — Byłoby ciekawe zobaczyć tę kobietę, bo jest pewien związek...

— Myślę, że „Feria“ może dać nam jej adres.

— A tak, bezwątpienia. Ale teraz jest już trochę za późno, żeby budzić piękną damę. Tęby jej napewno dobrze nieusposobiło. Zresztą, sam już chętnie się położy, czuję się bardzo zmęczony i głowa — mnie strasznie boli. Wiem, że to są najgorsze okoliczności dla jakichkolwiek decyzji. Betty napewno poradziłaby w tym wypadku kąpiel i spoczynek. Ty już też jesteś pewnie wyczerpany. Chodźmy spać!...

Ale Randall zawahał się lekko. Jim z poważnym uśmiechem położył mu rękę na ramieniu.

— Robercie — rzekł Betty jest dla mnie najdroższą istotą na świecie. Gdy bym słuchał odruchów serca, byłbym w tej chwili nieprzytomny i popełniłbym największe głupstwa. Wierz mi, że obmyśliłem, co należy zrobić... Czy zauważyłeś jedną rzecz, że kiedy znalazłem mnie uspięonego na dancingu, leżałem najnżej o dziesięć metrów od naszego stolika. To świadczy o tem, że i mnie chciano także porwać. Niestety ludziom, którzy zajęli się Betty, lepiej się to udało. A wiem przecież, że animozja ich spada w większym stopniu na mnie, niż na moją siostrę. W tym wypadku, drogi Robercie, pozostaje nam jedyne wyjście: spokojnie poczekać moment, nie rzucać się naoslep, tylko rozsądnie obmyśleć plan ofensywy. A teraz chodźmy spać.

Randall westchnął.

— Niechaj tak będzie. Może to istotnie najmądrzejsze. Jutro weźmiemy się do poszukiwań razem. Dobrze? — Spędzam tutaj urlop i nic nie przeszkadza mi służyć wam pomocą.

— Z radością przyjmę twą pomoc — odparł Jim wzruszony.

Nareszcie rozstali się po solidnym uściśnięciu dłoni.

ROZDZIAŁ VII.

Betty otworzyła jedno oko, potem drugie. Zamknęła je zaraz z powrotem, westchnąwszy. Czuliła się bardzo źle. Miała wrażenie, że żelazna obręcz ścisła jej czołko... Co się z nią stało?... Gdzie się znajduje?...

Nagle powróciła jej pamięć: dancin... Robert Randall... Jim... Drgnęła, potem ten człowiek w fotelu... ciemność... cuchnąca maska na twarzy... stało się! Wpadła tym razem! Otworzywszy szeroko oczy, oparła się na łokciu.

Leżała na wygodnym łóżku, ale mimo to pokój nie wyglądał wcale na sypialnię. Nie było w nim okna, jedyne światło padało z góry z małego żyrandola z brązu, w którym dopalały się trzy woskowe świece. Sufit był solidny, jak w piwnicy, ale ściany artystycznie, olejno pomalowane. Jedna rzecz przyciągała i zatrzymywała wzrok, a mianowicie złota siatka dzieląca ścianę na kilkanaście części: w jednym z otworów panneaux odznaczał się wyraźnie czarny orzeł z szeroko rozpiętymi skrzydłami.

— Czarny orzeł niemiecki — szepnęła Betty z przerażeniem, zapytując się w myśli, dokąd uprowadzili ją przestawcy.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marcelli Szarota.

CENA OGŁOSZEN: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-linowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.